

Rozbudowa stadionu Widzewa do 32 tys. miejsc.
Kto sfinansuje ważną dla Łodzi inwestycję? **str. 16**



FOT. GRZEGORZ GAŁAŚINSKI

17 grudnia 1970 r. władze PRL użyły wojska do stłumienia robotniczych protestów na Wybrzeżu, co skończyło się masakrą. **STR. 7-10**

POD
PARAGRAFEM

Dziennik ŁÓDZKI

Czwartek,
6.11.2025

Wydanie A B C D
Nr 258 (27125)

www.dzienniklodzki.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

W PAŹDZIERNIKU W REGIONIE BYŁO 11 ZATRUĆ. DWIE OSOBY NIE ŻYJĄ

Są już ofiary czadu. A sezon grzewczy dopiero się zaczyna

Liliana Bogusiak-Jóźwiak
Łódźkie

Z powodu zatrucia czadem u dwóch mężczyzn, mieszkańców powiatu sieradzkiego, w wieku 57. i 61 lat doszło do zatrzymania krążenia. Nie udało się ich uratować. Kolejne 9 osób podtruło się tlenkiem węgla. Siedem z nich trafiło do szpitala. To tragiczny bilans października w Łódzkim. A sezon grzewczy dopiero się rozpoczął.

Tlenek węgla, który doprowadził do podtrucia mieszkańców Łódzkiego pojawił się z niedrożnych przewodów kominowych, wentylacyjnych oraz niesprawnych piecyków gazowych. Spośród 11 przypadków zatrucia tlenkiem węgla do trzech doszło w Łodzi, czterech w powiecie pabianickim, do dwóch w powiecie kutnowskim

oraz do dwóch w powiecie sieradzkim.

- Wśród osób zatrutych tlenkiem węgla jest 8-letnia dziewczynka, najmłodsza z poszkodowanych w październiku - informuje Krzysztof Chmiela, dyrektor do spraw medycznych Wojewódzkiej Stacji Ratownictwa Medycznego w Łodzi. - Najstarszy wśród osób, które uległy zatruciu czadem jest 72-letni mężczyzna.

Tlenek węgla (CO) jest bezbarwnym i bezwonnym gazem co czyni go „cichym zabójcą”. Bardzo szybko łączy się z hemoglobina - białkiem znajdującym się w czerwonych krwinkach - blokując jej zdolność do przenoszenia tlenu. W rezultacie komórki organizmu ulegają niedotlenieniu, co często prowadzi do śmierci. Objawy zatrucia zależą od stężenia gazu oraz czasu oddziaływania na organizm. Niestety, są to często objawy niespecyficzne, przez co często ignorowane przez samych poszkodowa-

nych oraz ich rodziny. Należą do nich: zmęczenie, bóle i zawroty głowy, nudności, wymioty, zaburzenia widzenia.

Aby się zabezpieczyć przed zatruciem tlenkiem węgla należy zadbać o przegląd instalacji grzewczych i zakupić czujnik czadu.

Wojewódzka Stacja Ratownictwa Medycznego w Łodzi chroni swoich pracowników przed przypadkowym zatruciem tlenkiem węgla. Ponieważ ten toksyczny gaz jest bezwonny i bezbarwny łatwo o sytuację, w której nieświadomy zespół ratownictwa medycznego znajdzie się w pomieszczeniu wypełnionym tlenkiem węgla. Dlatego wszystkie zespoły ratownictwa medycznego wyposażone są w przenośne czujniki tlenku węgla, które nie tylko dbają o bezpieczeństwo pracowników, ale również uratowały wielu pacjentów nieświadomych obecności tlenku węgla.



Montowanie czujników czadu od wielu lat co roku w sezonie grzewczym propaguje straż pożarna

ŚLAWOMIR KOVALESKI / POLSKA PRESS

**JUTRO
w Dzienniku
Łódzkim:**

Józef Piłsudski nigdy nie darzył Łodzi sentymentem. U źródeł tej antypatii leżały wydarzenia z 1900 roku...

**Feralna działka
pod Centralny Port
Komunikacyjny
zostanie zwrócona
str. 5**

Nr ISSN 2353-6187

Nr indeksu 350-044



FOT. KRZYSZTOF SZYMČAK

ŁÓDŹ

Łódzkie lotnisko miało zostać zamknięte z początkiem 2026 r. O takim planie sprzed 5 lat, informuje portal money.pl. W tle była rozbudowa portu w Radomiu. **str. 2**

Groźne odpady krążyły po Polsce. Stał za tym gang

Za aferą śmieciową stała 5-osobowa zorganizowana grupa przestępcza, która została już rozbita. Teraz jej członkowie staną przed sądem. **str. 3**

**Najlepszym
kierowcą
komunikacji miejskiej
w Polsce został
łódzianin
str. 2**

**Podczas remontu
wnętrz łódzkiej
cerkwi pod warstwą
farby odkryto cenne
malowidła
str. 4**

Jutro w naszej gazecie PULS

- Jubileusz Joanny Woś, wybitnej łódzkiej śpiewaczki operowej
- Rozmowa z koordynatorem ds. przeszczepów w regionie łódzkim

Zamów prenumeratę

Dziennik Łódzki ☎ 42 715 80 68
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dzienniklodzki.pl



Oto Kacper Urbaniak – mistrz kierowcy, który nie ma sobie równych w całej Polsce

Kacper Urbaniak z Łodzi najlepszym kierowcą komunikacyjnym w Polsce

Jacek Zemła
Łódź

Kacper Urbaniak - tak się nazywa najlepszy kierowca autobusu komunikacji miejskiej w Polsce. Jest łodzianinem, na co dzień prowadzi autobusy z zajezdni Nowe Sady.

Można go spotkać na Retkini, na Chojnach czy Dąbrowie. Siada za kółkiem takich linii jak 69, 76, 80, 86 czy Z13.

W dwudniowej rywalizacji o Puchar Prezesa Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej Kacper Urbaniak pokonał kilkudziesięciu rywali z całego kraju, zdobywając tytuł mistrza Polski. Najpierw jednak wygrał, wraz z czwórką innych prowadzących autobusy w Łodzi, eliminację konkursowe w MPK - Łódź.

Ostatecznie w X Ogólnopolskim Konkursie Kierowców Komunikacji Miejskiej wzięło udział pięć reprezentantów naszego miasta: Michał Kaźmierczak, Zbigniew Marusik, Kacper Urbaniak, Bogusława Gaćkowska-Ogłodzińska i Kamil Skrzyński. Do ścisłego finału zakwalifikował się Michał Kaźmierczak, który zajął w finale piąte miejsce.

Podczas zawodów w Warszawie kierowcy z całej Polski rywalizowali w konkurencjach sprawdzających zarówno technikę jazdy, jak i wiedzę, refleks oraz umiejętność radzenia sobie w stresie i codziennych nietypowych sytuacjach na trasie. Oceniano m.in. jazdę sprawną, precyzyjną, autoprezentację, zadania z psychotechniki, obsługę pasażera, kontrolę stanu technicznego pojazdu oraz udzielanie pierwszej pomocy.

Łódzkie lotnisko miało paść ofiarą rozbudowy Radomia?

Sławomir Sowa
Łódź

Łódzkie lotnisko miało zostać zamknięte z początkiem 2026 roku - tak wynika z dokumentów, do których dostał portal money.pl.

Można dojść do wniosku, że chodziło o poświęcenie lotnisk w Łodzi i Modlinie, aby sztucznie zbudować ruch na lotnisku w Radomiu, jednym z czołowych projektów z czasów rządów PiS.

Artykuł w money.pl jest poświęcony zawyżaniu prognoz ruchu lotniczego dla lotniska w Radomiu, co uzasadniałoby jego rozbudowę oraz roli jaką odgrywało w całym przedsięwzięciu Przedsiębiorstwo Polskie Porty Lotnicze (PPL).

„Skala portu miała umożliwić obsługę 3 mln pasażerów rocznie, a po rozbudowie - nawet 9 mln. Z wewnętrznego dokumentu z lutego 2020 r., do którego dostał money.pl, wynika jednak, że już w 2020 r. wewnętrzne prognozy PPL pokazywały, że ruch w Radomiu będzie dużo mniejszy. Z wewnętrznego dokumentu z lutego 2020 r., do którego dostał money.pl, wynika jednak, że już w 2020 r. wewnętrzne prognozy PPL pokazywały, że ruch w Radomiu będzie dużo mniejszy” - czytamy w publikacji money.pl

Jednym z drugoplanowych aktorów w artykule stało się lotnisko w Łodzi. W artykule money.pl czytamy:



Anna Midera, prezes łódzkiego lotniska: – Jesteśmy zaskoczeni, że niechęć do lotniska w Łodzi był aż tak wielka

„To właśnie w dokumencie z lutego 2020 r. dołączono opracowany na prośbę Mariusza Szpirowskiego [ówczesny prezes przedsiębiorstwa Polskie Porty Lotnicze, które zainwestowały w lotnisko w Radomiu - przyp. red.] kolejny, najbardziej optymistyczny dla Radomia, wariant symulacji (S3). Zakładał on już nie tylko administracyjny podział ruchu na Mazowszu, ale również:

- zamknięcie lotnisk w Modlinie i Łodzi z początkiem 2026 r.,
- przejęcie niemal całego ruchu z Lublina, z wyjątkiem jednej trasy,
- przejęcie „nadwyżek” ruchu z portów w Krakowie i Katowicach.”

Władze łódzkiego portu lotniczego są zaskoczone informacją, że istniał plan zamknięcia łódzkiego lotniska. Wioletta Gnaci-

kowska, rzeczniczka łódzkiego portu, wskazuje jednak na pewną zbieżność. Na początku 2020 roku, a więc w czasie, kiedy miała powstać prognoza zakładająca likwidację łódzkiego lotniska, portom lotniczym w Łodzi, Lublinie i Olsztynie-Mazury odmówiono rekompensat za straty w czasie pandemii Covid-19. Czy był to przypadek?

O skomentowanie planu zamknięcia łódzkiego lotniska poprosiliśmy Annę Midere, prezes łódzkiego portu lotniczego.

– Jesteśmy zaskoczeni, że niechęć do lotniska w Łodzi był aż tak wielka i że intencją działań władz spółki Państwowe Porty Lotnicze za czasów PiS miało być uniemożliwienie nam prowadzenia działalności. Informacje, do których dostał autor artykułu

Marcin Walków dowodzą teraz stawianej przez nas tezy, że brak pomocy państwa w okresie pandemii podyktowany był niechęcią polityczną, a nie czynnikami braku wypełnienia kryteriów tej pomocy. Przypomnę, że lotnisko w Łodzi jako jedno z 3 na 15 lotnisk w Polsce, nie otrzymało pomocy finansowej państwa podczas pandemii. Wtedy zastanawialiśmy się, dlaczego rząd nas tak dyskryminuje. Informacje, które dziś wychodzą na światło dzienne wyjaśniają niechęć władz PPL do lotniska w Łodzi, które miało być zamknięte, by napędzić pasażerów lotniska w Radomiu. W okresie pandemii branża lotnicza była w dramatycznej sytuacji, a konsekwencje finansowe odczuwamy jeszcze do dzisiaj. Przetrawiliśmy jedynie dzięki pracownikom lotniska, którzy wyrazili zgodę na ograniczenie swojego czasu pracy do 80 proc. i - co za tym idzie - zmniejszenie wynagrodzenia także do 80 proc. - przekazała nam Anna Midera.

Co jakiś czas pojawiają się głosy kwestionujące zasadność utrzymywania łódzkiego lotniska, choć należą do mniejszości.

Największy rozgłos zdobył zamiar sprzedaży łódzkiego lotniska ogłoszony przez wiceprezenta Adama Pustelnika w lutym 2021 r. Ale było to rok po powstaniu cytowanego wcześniej dokumentu. Wtedy bardziej jednak chodziło o szukanie inwestora (z czego nic nie wyszło) niż likwidację lotniska.

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Jutro	
Dzień 13°C		Dzień 12°C	
Noc 2°C		Noc 1°C	
Sobota		Niedziela	
Dzień 12°C		Dzień 9°C	
Noc 4°C		Noc 5°C	

Barometr 1019 hPa
Wiatr pld-wsch., 10 km/godz.
Biomet korzystny

Od dziś do końca tygodnia słonecznie, ale poranki bardzo zimne

6 LISTOPADA 2025

Dziś 310. dzień roku.
Do końca roku zostało 55 dni.

Wschód słońca w Łodzi
o godz. 6.46, a zachód o godz. 16.06. Dzień będzie trwał 9 godz. 20 min. i będzie dłuższy od najkrótszego dnia w roku o 1 godz. 30 min.

Dzisiaj imieniny obchodzą:
Anita, Bogdana, Daniela, Feliks, Gabriela, Hieronim, Krystyna, Leonard i Walenty

Przysłowie na dziś:
Ciężka praca popłaca

KALENDARIUM

1611

Król Zygmunt III Waza nadał nowo przyłączonemu do Rzeczypospolitej Smoleńskowi prawo magdeburskie.

1861

Jefferson Davis (na zdjęciu) został wybrany na jednego prezydenta Skonfederowanych Stanów Ameryki, którą tworzyły południowe stany USA



FOT. WIKIMEDIA

1948

W Gdańsku zwodowano pierwszy statek całkowicie zbudowany w powojennej Polsce. Był to rudowęglowiec „Sołdek”

1932

NSDAP wygrała przedterminowe wybory parlamentarne w Niemczech, co po kilku miesiącach skutkowało przejęciem władzy przez Hitlera

1950

W Teatrze Polskim w Warszawie odbył się pierwszy występ Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”

nasz REGION

www.dzienniklodzki.pl

KRÓTKO

ŁÓDŹ

Handlował kradzionymi częściami samochodów

Policjanci zdemaskowali sklep, w którym sprzedawano części ze skradzionych samochodów. Znajdował się w Łodzi na Bałutach. Jego właściciel został zatrzymany i usłyszał zarzuty prokuratorskie. Sprawa jest rozwojowa, co oznacza, że można spodziewać kolejnych zatrzymań.

Do akcji przystąpili policjanci komend miejskiej i wojewódzkiej w Łodzi. Współpracowali z fachowcami Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w Łodzi, którzy na miejscu potwierdzili, że sprzedawane w sklepie części pochodzą ze skradzionych samochodów. Były to między innymi silniki, skrzynie biegów, elementy karoserii oraz części wyposażenia wnętrza.

Ustalono, że pochodzą z aut takich marek jak: bmw, kia, audi, nissan, chrysler, ford, citroen i volkswagen, które zostały skradzione w województwie łódzkim, w Warszawie, ale także w Niemczech i we Francji.

Na miejscu w sklepie policjanci zabezpieczyli też komputery oraz dokumentację księgową, która będzie teraz szczegółowo analizowana pod kątem ewentualnego udziału innych osób w przestępczym procederze.

Zatrzymany 29-letni mężczyzna trafił do policyjnej izby zatrzymań. Po zebraniu materiału dowodowego usłyszał zarzut paserstwa. 29-latkowi grozi kara do pięciu lat pozbawienia wolności. WP

ŁÓDŹ

W środę, 5 listopada 2025 roku, w Technikum nr 3 przy ul. Kilińskiego w Łodzi odbyła się pierwsza konferencja skierowana do doradców zawodowych ze szkół podstawowych Łodzi i regionu. W wydarzeniu, które odbyło się pod patronatem Łódzkiego Kuratora Oświaty, uczestniczyło około 30 doradców, a jego mottem była idea: „Razem zbudujemy przyszłość – doradztwo, które inspiruje!”. MJ



ŁÓŹ
80 lat Teatru Muzycznego Świętujący osiemdziesięciolecie istnienia Teatr Muzyczny w Łodzi przygotowuje się do otwarcia jubileuszowej wystawy. Wernisaż już w ten piątek (7 listopada) o g.17.30 w foyer teatru. R

FOT. KRZYSZTOF SZYMCHAK

Za składem groźnych dla życia i zdrowia odpadów stał gang

Wiesław Pierzchała
Łódź

Gang nielegalnie składował szkodliwe dla życia i zdrowia odpady. Sprawcy tego procederu zarobili miliony. Za aferą śmieciową stała 5-osobowa zorganizowana grupa przestępcza.

Została już rozbita przez śledczych. Śledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Okręgowa w Łodzi, która właśnie skierowała do sądu akt oskarżenia.

Proceder polegał na tym, że 48-letni szef szajki przyjmował odpady od różnych firm z całej Polski. Były to m.in. farby, lakiery, kwasy i baterie z rtęcią, które nigdy nie trafiały do firmy wskazanej w dokumentach i posiadającej uprawnienia do składowania tego typu odpadów.

Fikcyjne kursy ciężarówek z groźnymi odpadami

- Pracownicy 48-latka, czyli kierowcy, wykonywali fikcyjne kursy ciężarówkami, które miały pozorować wożenie sub-



FOT. CBSP

Spreparowana dokumentacja ułatwiała transport i gromadzenie groźnych odpadów

stancji do właściwego miejsca. Faktycznie śmieci trafiały do magazynów znajdujących się m.in. w Radomiu. Główny podejrzany wystawiał fałszywe dokumenty w postaci „kart przekazania odpadów”, w których poświadczano nieprawdę co do ich odbiorcy i okoliczności transportu - informuje Pa-

weł Jasiak, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Łodzi.

Składowania groźnych odpadów w miejscach do tego nieprzystosowanych skutkowało tym, że zagrożone było zdrowie i życie, zaś jakość wody i powietrza w takich miejscach uległa obniżeniu.

Śledczy szacują, że trefne transporty zawierały w sumie ponad 1,2 tys. ton odpadów, zaś jeden z oskarżonych zarobił na tym procederze prawie 5,9 mln zł. Chodzi o kwotę, jaką musiałby zapłacić za właściwą utylizację śmieci i odpadów.

Prokuratorskie zarzuty dla oskarżonych

Głównemu podejrzanemu przedstawiono zarzuty dotyczące m.in. organizowania transportów odpadów i ich składowania wbrew przepisom oraz w sposób zagrażający środowisku, udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, poświadczania nieprawdy w dokumentach, posługiwania się nierzetelnymi fakturami o wartości powyżej 5 milionów złotych. Grozi mu do 20 lat więzienia.

Natomiast czterem kierowcom w wieku 45, 46, 49 i 50 lat zarzucono udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz poświadczanie nieprawdy w dokumentach. Wobec wszystkich oskarżonych zastosowano areszt tymczasowy lub dozory policyjne.

MATERIAŁ INFORMACYJNY ORANGE

0011424625

Sieć Orange w każdym zakątku Polski? Docieramy coraz dalej... i coraz szybciej

Łączność stała się dla nas jak powietrze – nie myślimy o niej, ale korzystamy z niej nieustannie. Za łącznością stoi szybka, wydajna i niezawodna sieć telekomunikacyjna. Ta mobilna, jak i stacjonarna. Operatorzy nieustannie rozwijają sieć, wzmacniając zasięg sieci LTE, rozwijając 5G oraz obejmując coraz większą liczbę gospodarstw domowych siecią światłowodową. Oto kilka najważniejszych faktów i imponujących wyników z sieci Orange!

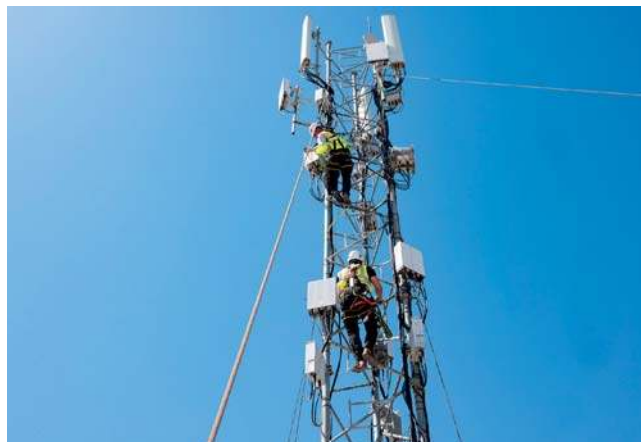
Strona www zawieszona w trakcie ładowania, wiadomość, która nie chce się wysłać czy „poszukiwanie” lepszego sygnału, aby spokojnie porozmawiać. Każdy zna te irytujące sytuacje, dlatego Orange nieustannie pracuje nad tym, aby sieć komórkowa coraz częściej opłatała kraj (od początku roku uruchomiono ponad 130 nowych

mobilnych stacji bazowych w całej Polsce!), nie zaniebując jednocześnie internetu domowego.

Ponad 70% Polaków w zasięgu Orange 5G

Superszybkie 5G od Orange działa już na ponad 3900 stacjach bazowych w całej Polsce. Superszybkie, bo oferuje zawrotną wręcz prędkość do ok. 1 Gb/s! Jak to się dzieje? Do transmisji danych wykorzystywane jest tu tzw. pasmo C (3500 MHz). Zaliczamy je do pasm wysokich częstotliwości, czyli pasm pojemnościowych. Dzięki temu bardzo wiele osób może korzystać z sieci jednocześnie, przy zachowaniu wysokiej jakości usługi.

Sieć 5G w paśmie C sprawdza się znakomicie w miastach czy też podczas dużych eventów i imprez masowych. Można było przekonać się o tym w tym roku podczas takich wydarzeń, jak



Orange Warsaw Festival czy Open'er Festival Powered by Orange.

Ale 5G to nie tylko pasmo C. Aby objąć swym zasięgiem większy obszar, od kilku miesięcy operatorzy w Polsce korzystają z pasma 700 MHz. Jest to pasmo niskich częstotliwości, co oznacza, że jego sygnał dociera na znacznie większą odległość

niż pasma wysokich częstotliwości, w tym wspomniane pasmo C. Dzięki temu dostęp do sieci 5G zyskują mieszkańcy terenów pozamiejskich i mniej zurbanizowanych. Orange uruchomił już sygnał sieci 5G w paśmie 700 MHz na ponad 800 stacjach bazowych. Wciąż uruchamiane są też kolejne lokalizacje. Łącznie w zasięgu sieci 5G od

Orange znalazło się już ponad 70% populacji kraju.

Nie tylko 5G – wyłączamy 3G, wzmacniamy LTE!

Orange wyłącza jednocześnie sieć poprzedniej generacji – 3G. W miejsce tej starszej, powolnej już jak na dzisiejsze standardy technologii, pojawia się sieć 4G, czyli inaczej LTE. Dzięki wyłączeniu 3G zwiększa się zarówno zasięg, jak i pojemność LTE. To odpowiedź na rosnący ruch sieciowy oraz potrzeby użytkowników.

Pamiętajmy, że aby po wyłączeniu 3G móc wciąż komfortowo rozmawiać czy korzystać z internetu mobilnego, trzeba mieć telefon i kartę SIM LTE, które obsługują technologię rozmów głosowych w sieci LTE – VoLTE. Zdecydowana większość nowszych telefonów spełnia te kryteria. Na stronie Orange można prześledzić listę modeli z oficjalnym wsparciem.

10 lat światłowodu

W październiku 10 urodziny obchodził światłowod. Tyle właśnie czasu minęło od chwili, gdy Orange wprowadził pierwszą komercyjną, ogólnopolską ofertę na internet światłowodowy. Dziś nadal jest to najbardziej niezawodna i najszybsza technologia dostępu do internetu. Znacząco zmieniły się natomiast dostępność oraz możliwości tej usługi.

Jeszcze 10 lat temu światłowod był dostępny w 16 polskich miastach i osiągał prędkość do 600 Mb/s. Dziś Orange Światłowod ma już ponad 1,6 mln klientów, a maksymalna prędkość to opcja do 8 Gb/s (dostępna dla ponad 2,5 mln gospodarstw domowych w 50 miastach)! Wszystko dzięki innowacyjnej technologii XGSPON.

Łącznie w zasięgu Światłowodu Orange znajduje się już ponad 9,5 mln domów, mieszkań i firm w całym kraju.

Niezwykłe odkrycia podczas remontu wnętrza cerkwi w Łodzi

Wiesław Pierzchała
Łódź

Niezwykłych odkryć dokonano podczas remontu wnętrza zabytkowej cerkwi św. Aleksandra Newskiego przy skrzyżowaniu ul. Kilińskiego i ul. Narutowicza w centrum Łodzi.

Oczom zdumionych konserwatorów ukazały się wysokiej klasy ściennie malowidła, które od wielu lat były ukryte pod pokładami farby olejnej.

- To, co tutaj odkryliśmy, zrobi furorę. Pod farbą olejną znaleźliśmy oryginalne malowidła ewangelistów i bogate dekoracje sprzed ponad wieku. Ich poziom artystyczny zachwyca. To klasa na miarę Matejki. Każdy element przechodzi metamorfozę. Wracamy do tego, co było 140 lat temu. Kiedy zakończymy prace, cerkiew będzie wyglądać zjawiskowo. To będzie wydarzenie na skalę europejską - podkreśla konserwator Grzegorz Dierżęga z Krakowa, który kieruje zespołem pracującym w cerkwi.



Pod farbą olejną ukryte były nieznane malowidła

O ile prace wewnątrz świątyni trwają już ponad dwa lata, to remont na zewnątrz cerkwi dopiero się zaczyna.

- Wszystko się kruszy, odpajają się ogromne fragmenty tynku i sztukaterii. Jesteśmy w blokach startowych. Czekamy tylko na ostatnie pozwolenia, żeby ruszyć pełną parą. Sam projekt zewnętrznych prac to koszt około czterech milionów złotych - przyznaje ksiądz Eugeniusz Fiedorczuk, proboszcz parafii.

Rzucił psem o ścianę i meble. Zwierzak tego nie przeżył

Wiesław Pierzchała
Łódź

Oskarżony zgotował psu prawdziwą gehennę. Bił go i kopał, chwycił za nogi oraz rzucił o ścianę i meble. Pies Tosia, który sikał ze strachu na sam widok swego oprawcy, nie przeżył tego piekła.

Proces w tej szokującej sprawie zaczął się we wtorek 4 listopada w Sądzie Rejonowym Łódź - Śródmieście.

Na ławie oskarżonych zasiada 23-letni Tomasz L. oraz jego 21-letnia ówczesna partnerka Anastazja S. On jako główny oskarżony usłyszał zarzut zabicia psa i znęcania się nad nim ze szczególnym okrucieństwem. Grozi mu do pięciu lat więzienia. Ona odpowiada za to, że nie reagowała na czynny 23-latek, który katował należącą do niej Tosię. Oboje odpowiadają z wolnej stopy.

Świadek: - Obudził mnie pisk psa i tomot
Tomasz L. nie dotarł do sądu. W przeciwieństwie



Oskarżona Anastazja S. i broniąca jej adwokat Ewelina Młochowska

do Anastazji S., która częściowo przyznała się do winy. Zaznaczyła, że nic ją już nie łączy z oskarżonym, z którym nie ma żadnego kontaktu. Związała się z innym partnerem, z którym ma 3-miesięczne dziecko. Na razie nie pracuje i jest na utrzymaniu konkubenta.

Jako świadek zeznawała 38-letnia Iwona M., którą w nocy zbudził pisk psa i dziwny łomot, tak jakby ktoś rzucał

czymś o ścianę. Odgłosy te dochodziły z mieszkania zajmowanego wówczas przez oskarżonych. Już wcześniej zdarzały się w nim awantury. Dlatego Iwona M. zadzwoniła na numer alarmowy i wezwała policję.

Tosia leżała wciśnięta między szafkę a łóżko
Właścicielem owego mieszkania jest 48-letni policjant

Przemysław W., który zeznawał jako kolejny świadek. Z jego relacji wynikało, że wynajął mieszkanie ojcu oskarżonej i nie było tam żadnych problemów. Te pojawiły się wtedy, gdy ojciec pozwolił tam mieszkać córce i jej partnerowi, czyli oskarżonym.

- Gdy dotarłem do mieszkania pies Tosia leżał wciśnięty między szafkę a łóżko. Gdy mu się dokładniej przyjrzałem zauważyłem rany na głowie - zeznał Przemysław W.

Sledztwo w tej sprawie prowadziła Prokuratura Rejonowa Łódź - Bałuty, która ustaliła, że od lipca do października 2024 roku Tomasz L. regularnie bił 10-letniego psa rasy mieszanej o imieniu Tosia z otwartej dłoni oraz pięścią po głowie i innych częściach ciała, kopał po całym ciele oraz ciągnął za smycz, a ostatecznie pozbawił go życia rzucając nim o ścianę i uderzając o blat biurka. Działo się to w bloku przy ul. Marynarskiej na Bałutach. Poturbowany i zmaltretowany pies padł 2 października 2024 roku.

AUTOREKLAMA

0011424621

Dziennik ŁÓDZKI

do kupienia
także
w sieci

Netto



POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Dyrektor aresztu odwołana

W środę Służba Więzienna poinformowała o odwołaniu dyrektora Aresztu Śledczego w Lublinie płk Anny Ausz ze stanowiska. Ma to związek z nieudaną próbą ucieczki dwóch osadzonych.

Jak poinformowała rzeczniczka dyrektora generalnego SW ppłk Arleta Pęconek, odwołanie nastąpiło na wniosek dyrektora okręgowego SW w Lublinie. Uzupełniła, że dyrektor generalny może odwołać dyrektora jednostki penitencjarnej bez podawania przyczyn, ale „niewątpliwym jest, że sy-

tuacja, która miała miejsce w lubelskim areszcie, jest jednym z elementów, które spowodowały to odwołanie”.

Przypomnijmy, 24 października dwie osoby próbowały uciec z Aresztu Śledczego w Lublinie. Służba Więzienna przekazała, że osadzeni przepili kratę okienną nielegalnie posiadanym brzeszczotem i wyszli przez okno celi, wspinając się na dach pawilonu.

Uciekinierzy wzbudzili barierę mikrofalową i zostali zatrzymani, zanim dotarli do pasa ochronnego.

NA SYGNALE

Nocny pożar marketu



FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

W nocy z wtorku na środę w Grodzisku Mazowieckim wybuchł ogromny pożar w jednym ze sklepów sieci Netto. Ogień pojawił się około 2 w nocy. Działania gaśnicze prowadziło aż 18 zastępów straży pożarnej. Jak podały służby, nikt nie ucierpiał w zdarzeniu. Przyczyny pożaru nie są jeszcze znane.

BEZPIECZEŃSTWO

System szkoleń wojskowych

Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz zapowiedział, że w czwartek zaprezentowany zostanie system powszechnych, dobrowolnych szkoleń wojskowych, które mają wystartować od przyszłego roku.

O pracach nad programem podobnych szkoleń informował w marcu premier Donald Tusk. Zapowiedział wówczas,

że w 2027 r. Polska osiągnie możliwość przeszkolenia wojskowego 100 tys. ochotników w ciągu roku.

– Dla każdego będzie uszyty na miarę program budowy odporności państwa polskiego – nie każdy będzie żołnierzem, nie każdy będzie powołany, proszę nie mieć tutaj żadnych wątpliwości – powiedział. PAP

POLITYKA

Szymon Hołownia zadeklarował w środę, że zrobi wszystko, aby zmiana marszałka Sejmu, która nastąpi na kolejnym, czternastym posiedzeniu, „dokonała się jak najpłynniej i jak najspokojniej”. Zdaniem Hołowni „dzisiaj Polsce potrzebny jest taki marszałek, ktokolwiek nim będzie, który będzie starał się raczej być sędzią, który dba o reguły gry, o równość na boisku, niż tym, który jest tylko napastnikiem strzelającym gole jednej z drużyn”.

”

Zrobię wszystko, żeby maksymalnie ułatwić Włodzimierzowi Czarzastemu przejęcie funkcji marszałka Sejmu

Szymon Hołownia, marszałek Sejmu RP

Będzie zwrot działki pod Centralny Port Komunikacyjny

Oprac. Anna Nagel
Warszawa

Działka w Zabłotni pod kolej do Centralnego Portu Komunikacyjnego zostanie zwrócona za cenę pierwotnego zakupu – poinformował w środę dyrektor generalny KOWR Henryk Smolarz.

W środę w siedzibie Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR) odbyło się spotkanie kierownictwa tej instytucji m.in. z właścicielem działki w Zabłotni, wiceprezesem Dawtony Piotrem Wielgomasem, w sprawie odzyskania przez Skarb Państwa działki potrzebnej pod CPK. – Zapowiadałem kilka dni temu, że zrobimy wszystko, by jak najszybciej ta działka wróciła do zasobu Skarbu Państwa i tak też się dzieje – powiedział po zakończeniu spotkania minister rolnictwa i rozwoju wsi Stefan Krajewski. Dodał, że zasady zostały ustalone przy „dobrej woli obu stron”.

– Będzie, mówiąc bardzo potocznie, zwrot nieruchomości za cenę, jaka była zapłacona w pierwotnym akcie notarialnym. Pan Piotr (Wielgomas – PAP) rezygnuje z wszelkich roszczeń co do nakładów, zatem tylko i wyłącznie zwrot nieruchomości za cenę pierwotnego zakupu – powiedział Smolarz po spotkaniu.

Pytany, kiedy działka przejdzie w posiadanie KOWR, stwierdził, że „tak szybko, jak to



FOT. GOV.PL

Minister Stefan Krajewski podkreśla, że zasady zostały ustalone przy „dobrej woli obu stron”

będzie możliwe”. Dodał, że jest to kwestia najbliższych tygodni lub dni.

– Umowa jest na bieżąco konsultowana z Prokuratorią Generalną, ale również z notariuszem, bo on ostatecznie będzie zaświadczał o poprawności tej umowy. Zatem to są tylko rzeczy już techniczne, bo najważniejsza jest dobra wola – powiedział.

Piotr Wielgomas podkreślił, że nie zależało mu „na żadnych spekulacjach” na kupionym od KOWR gruncie. Dodał, że od samego początku był otwarty na porozumienie i rozwiązanie sytuacji.

Minister Krajewski pytany, czy będą kolejne dymisje w KOWR w związku z tą sprawą, stwierdził, że kontrola w KOWR jest prowadzona i jeżeli jej wyniki będą dawały do tego podstawę, to takie decyzje będą podejmowane. Dodał, że jeśli będzie potrzeba, będą też kierowane doniesienia do organów ścigania lub prokuratury. Szef resortu rolnictwa zaznaczył, że poza sprawą działki w Zabłotni jest „wiele kwestii”, które były już zgłaszane do prokuratury, były przedmiotem kontroli NIK lub KAS. Jak stwierdził, „te wszystkie kwestie należy wyjaśniać jak najszybciej”.

Jak poinformował w komunikacie KOWR, zwrot działki na rzecz Skarbu Państwa nastąpi za pierwotną cenę sprzedaży, czyli 22 mln 760 tys. zł.

Jak poinformowała w ubiegłym tygodniu Wirtualna Polska, w 2023 r., niedługo przed oddaniem władzy przez PiS, Ministerstwo Rolnictwa wydało zgodę na sprzedaż przez KOWR wiceprezesowi firmy Dawtona Piotrowi Wielgomasowi działki o powierzchni 160 ha, przez którą ma przebiegać linia kolei dużej prędkości. Według portalu w 2023 r., ale jeszcze przed transakcją, firmę Dawtona odwiedził ówczesny minister rolnictwa Robert Telus. Ostatecznie transakcja sprzedaży została zawarta 1 grudnia 2023 r., krótko przed oddaniem władzy przez PiS. Według WP wartość działki mogła wzrosnąć nawet kilkunastokrotnie, niebawem mogłaby kosztować nawet 400 mln zł.

We wtorek premier Donald Tusk powiedział, że będzie oczekiwał od ministra sprawiedliwości Waldemara Żurka informacji w sprawie dalszych działań związanych ze sprawą tzw. działek Centralnego Portu Komunikacyjnego. Tego samego dnia wiceminister rolnictwa Adam Nowak poinformował, że w Krajowym Ośrodku Wsparcia Rolnictwa doszło do zmian personalnych, które miały związek ze sprawą sprzedaży działki w Zabłotni, a „nastąpiły na poziomie dyrektorów biura kadry, biura audytu i kontroli”. PAP

Sejm zdecyduje o losie Zbigniewa Ziobry. Głosowanie ws. immunitetu możliwe w piątek wieczorem

Marcin Koziestański
Warszawa

Jeżeli sejmowa komisja regulaminowa przedstawi sprawozdanie ws. wniosku o uchylenie immunitetu Zbigniewowi Ziobrze, to posłowie zajmą się nim w piątek.

W czwartek późnym wieczorem, tj. o godz. 23.30 Sejm ma zapoznać się ze sprawozdaniem komisji regulaminowej ws. wniosku prokuratury o wyrażenie

nie zgody przez Sejm na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej oraz zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła PiS, byłego ministra sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry. Sejmowa komisja regulaminowa i poselska ma zająć się tym wnioskiem w czwartek o godz. 16.

Podczas śródowej konferencji prasowej przed rozpoczęciem posiedzenia Sejmu Hołownia zaznaczył, że nie wiadomo, jaka będzie decyzja komisji, czy Ziobro „przedstawi usprawiedli-

wienie, zwolnienie lekarskie, czy nie przedstawi”. Były minister sprawiedliwości zmaga się z chorobą nowotworową. – Jeżeli Zbigniew Ziobro przedstawi komisji, przewodniczącemu (sejmowej komisji regulaminowej – PAP) Jarosławowi Urbaniakowi, zaświadczenie lekarskie, które będzie opisywało jego kondycję, jego możliwość w tych czy innych czynnościach, to nie wyobrażam sobie, żeby komisja nie brała tego pod uwagę – powiedział Hołownia.

– Jeżeli ktoś jest chory, to powinien mówić – zwłaszcza w takich okolicznościach – wszystko bez żadnych wątpliwości o swojej chorobie – dodał. Jak podkreślił, jest przekonany, że Ziobro walczy z bardzo poważną chorobą. Jednocześnie powiedział: – Raz pan Zbigniew Ziobro jest w staniejechać na Węgry, udzielać wywiadów, a później nagle jest tak ciężko chory, że nie może przyjść do Sejmu i opowiedzieć o swojej sprawie. PAP

Przywrócono ruch lotniczy w Brukseli wstrzymany z powodu dronów

Kazimierz Sikorski
Bruksela

Odżyły główne europejskie lotniska sparaliżowane, gdy przestrzeń powietrzną nad Belgią zamknęto z powodu podejrzanych dronów.

Cały ruch lotniczy był zawieszony we wtorek wieczorem na lotnisku w Brukseli oraz w Liège na wschodzie kraju. Samoloty lądujące na obu lotniskach przekierowano do Maastricht i Kolonii.

Rzecznik firmy zajmującej się kontrolą ruchu lotniczego, Skeyes Kurt Verwilligen, poinformował, że krótko przed godz. 20 otrzymano zgłoszenie o przelocie drona nad terenem lotniska w Brukseli. – Gdy zauważony zostanie dron,

standardową procedurą jest wstrzymanie lotów na co najmniej 30 minut, aby umożliwić przeprowadzenie kontroli i upewnić się, że nie dojdzie do niepożądanych przelotów.

Dane z monitoringu lotów wskazywały na poważne utrudnienia na lotnisku w Brukseli. Samoloty przekierowano do różnych lokalizacji, w tym na lotnisko Paryż-Charles de Gaulle, Maastricht-Aachen w Holandii i Bruksela-Charleroi.

To nie pierwszy przypadek zakłóceń ruchu lotniczego przez drony. We wrześniu lotniska w Kopenhadze i Oslo zostały zmuszone do krótkotrwałego zamknięcia z powodu dronów, a w zeszły weekend drony widziano również nad belgijską wojskową bazą lotniczą.



Wstrzymanie ruchu lotniczego we wtorek wieczorem doprowadziło do opóźnień i odwołania niektórych lotów

Rosyjski tankowiec w Kulevi. Gruzja pomaga omijać sankcje

Grzegorz Kuczyński
Kulevi

Rosyjska firma naftowa RusNeft dostarczyła 105 340 ton ropy do nowo wybudowanej, częściowo finansowanej przez państwo rafinerii Kulevi w Gruzji.

Statek Kayseri pływający pod banderą panamską transportował 105 340 ton syberyjskiej ropy naftowej typu Siberian Light z rosyjskiego portu Noworosijsk nad Morzem Czarnym do rafinerii Kulevi. Urząd Skarbowy Ministerstwa Finansów Gruzji wydał 21 października oświadczenie potwierdzające dostawę ropy od rosyjskiej firmy. W oświadczeniu nie ujawniono nazwy rosyjskiej firmy, aby zapobiec „rozpowszechnianiu informacji zawierających tajemnice podatkowe”.

W oświadczeniu stwierdzono, że „statek, armator, nadawca i odbiorca ładunku nie podlegają międzynarodowym sankcjom”. Służba Skarbowa próbuje rozwiązać gruzińskie i międzynarodowe podejrzania, że rządząca partia Gruzji Sen pomaga Rosji w obchodzeniu międzynarodowych sankcji. Niezależne źródła klasyfikują tankowiec Kayseri jako część tzw. floty cieni Rosji, którą Kreml wykorzystuje do uniknięcia sankcji po pełnej inwazji na Ukrainę. Gruzijscy urzędnicy nie sprecyzowali,



Nowa gruzińska rafineria Kulevi przyjmuje ropę z Rosji. Zakład nad Morzem Czarnym rozpoczął działalność w październiku

czy rosyjska ropa została załadowana i zmagazynowana w nowej rafinerii w Kulevi, czy w pobliskim terminalu naftowym Kulevi, należącym do Państwowej Spółki Naftowej Republiki Azerbejdżanu (SOCAR).

Rząd gruziński przedstawił kiedyś rafinerię w Kulevi jako krok w kierunku zmniejszenia zależności od importu paliw z Rosji, Turcji, Azerbejdżanu, Rumunii i Kazachstanu. Rosja jest obecnie głównym dostawcą produktów naftowych do Gruzji, odpowiadającym za 45 proc. całkowitego importu ropy naftowej do tego kraju. Pierwsza dostawa rosyjskiej ropy naftowej przeznaczonej do rafinacji w Gruzji

wzbudziła wątpliwości co do szczerości Tbilisi w kwestii zmniejszenia zależności od rosyjskiej ropy. Lokalni eksperci nie wykluczają możliwości, że ropa z Rosji może być importowana do Gruzji w celu przetworzenia, a następnie powracana na rynek rosyjski w postaci benzyny.

Gruzjińska opozycja już teraz obawia się, że rządząca partia Gruzji Marzenie jest

Niezależne źródła klasyfikują tankowiec Kayseri jako część tzw. floty cieni Rosji, którą Kreml wykorzystuje do uniknięcia sankcji

na najlepszej drodze, aby stać się sojusznikiem Rosji w jej wojnie z Ukrainą. Dostawa rosyjskiej ropy do nowej gruzińskiej rafinerii zbiegła się w czasie z kryzysem paliwowym w Rosji, spowodowanym trwającymi od kilku miesięcy skutecznymi atakami Ukrainy na rosyjską infrastrukturę naftową i gazową. Były prezes Narodowego Banku Gruzji Giorgi Kadagiszwili uważa, że stanowi to znowę Gruzji w wojnie Rosji przeciwko Ukrainie. Niektórzy w Gruzji uważają, że rafineria w Kulevi może stać się uzasadnionym celem dla ukraińskich dronów, ponieważ będzie przetwarzać rosyjską ropę, która finansuje wojnę Kremla przeciwko Ukrainie.

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Kondolencje i nekrologi

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

0011428485

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4.11.2025 r. zmarła w wieku 90 lat

Aleksandra Miksa

Uroczystość pogrzebowa odbędzie się w dniu 6.11.2025 r. o godz. 14.00 na Cmentarzu Rzymskokatolickim pw. Św. Wincentego Doły przy ul. Smutnej 6 w Łodzi,

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

Nowy Jork wybrał burmistrza. Zohran Mamdani to pierwszy muzułmanin na czele tego miasta

Katarzyna Kapusta-Gruchlik
Nowy Jork

34-letni polityk będzie pierwszym muzułmaninem na czele władz największego miasta Ameryki. Zohran Mamdani głosił, że jego zwycięstwo jest zwycięstwem klasy robotniczej.

Nowojorczycy wybrali burmistrza najważniejszego w Ameryce miasta. Został nim kandydat Demokratów, socjalista 34-letni Zohran Mamdani.

Polityk będzie pierwszym muzułmaninem na czele władz największego miasta Ameryki. Mamdani zapowiedział nastanie „nowego wieku”, a swoje zwycięstwo uznał za wygraną klasy robotniczej.

Urodzony w Ugandzie syn indyjskich imigrantów polityk był zdecydowanym faworytem



Mamdani zgromadził nieco ponad 50 proc. głosów

sondaży i pokonał byłego gubernatora stanu Nowy Jork Andrew Cuomo oraz republikańskiego działacza społecznego o polskich korzeniach Curtisa Sliwę. Po podliczeniu ponad 90 proc. głosów Mamdani zgromadził nieco ponad 50 proc.,

podczas gdy Cuomo - 41,5 proc., a Sliwa - 7,2 proc. W głosowaniu uczestniczyło ponad 2 miliony mieszkańców, co najmniej pół miliona więcej niż w poprzednich wyborach.

34-letni deputowany nowojorskiej legislatury określa się jako demokratyczny socjalista, a kampanię oparł na hasłach walki z drożyzną. Choć burmistrz Nowego Jorku ma ograniczone uprawnienia, w kampanii obiecał szerokie zmiany w polityce socjalnej m.in. zamrożenie czynszów, darmowe przejazdy autobusem, darmowe żłobki i przedszkola, a nawet należące do miasta sklepy spożywcze.

Wszystkie te obietnice powtórzył podczas zwycięskiego przemówienia, w którym ogłosił, że jego zwycięstwo jest zwycięstwem klasy robotniczej, zapowiedział nastanie „nowego wieku” i wprowadzenie „poko-

lenia zmian”. Cytował przy tym byłego socjalistycznego kandydata na prezydenta Eugene’a Debsa oraz socjalistycznego premiera Indii Jawaharlala Nehru.

– Odkąd pamiętamy, pracujący nowojorczyści słyszeli od bogaczy i wpływowych ludzi, że władza nie należy do nich. Palce posiniaczone od podnoszenia pudeł na podłodze magazynu, odciski na dłoniach od kierownic rowerów dostawczych, kostki z bliznami po oparzeniach kuchennych. To nie są ręce, którym pozwolono dzierżyć władzę – mówił Mamdani.

– Dziś, wbrew wszelkim przeciwnościom, ją uchwyciliśmy – oznajmił.

Wtorkowe zwycięstwo opozycyjnego kandydata było jedną z szeregu porażek partii rządzącej w wyborach lokalnych. PAP

pod PARAGRAFEM

KRÓTKO

W KSIĘGARNIACH

Chandler w wersji melancholijnej

W sprzedaży jest już „Play-back”, ostatnia powieść Raymond Chandlera, w nowym tłumaczeniu Bartosza Czartoryskiego (wyd. Karakter w Krakowie). Philip Marlowe ma śledzić młodą kobietę, nie zna jednak powodu, dla którego zleceniodawcy zależy na tym, żeby nie spuszczać jej z oka. Detektyw wyjeżdża z Los Angeles i trafia do nadmorskiego kurortu Esmeralda. Szybko zdaje sobie sprawę, że prawdopodobnie gra po niewłaściwej stronie. W dodatku też jest śledzony. Is

W KINACH

Uciekaj Ben, uciekaj prędzej!

Pamiętacie „Uciekiniera” z Arnoldem Schwarzeneggerem z 1987 r? Doczekał się następny. Jutro do polskich kin wbiegnie brytyjsko-amerykański „Uciekinier” w reż. Edgara Wrighta. Oto Ben Richards zostaje uczestnikiem popularnego reality show, by zdobyć pieniądze na leczenie swojej córki. Wygraną jest sława i bogactwo, a przegranych czeka bolesna śmierć na oczach milionów widzów. W roli głównej Glen Powell. bb

ROCZNICA

Pa miętajcie o Zeydlerze

9 listopada minie 25, rocznica śmierci Zygmunta Zeydler-Zborowskiego, autora popularnych w PRL-u powieści kryminalnych z gatunku „milyjnych”, ale także współtwórcy Teatru Sensacji „Kobra”. Ponoć to jego karykaturę wykorzystano w stałej animowanej czołówce z wężem. Ilość napisanych przezeń kryminałów jest praktycznie niepoliczalna - ostatnią była prawdopodobnie „Proszę nikogo nie winić” z 2013 roku. (wyd. LTW). mg

„Pod Paragrafem”, magazyn kryminalno-histeryczny, nr 181. Przygotowuje zespół: Bożenna Piskala, Lucjan Strzyga, Stanisław Majerowski, Bożydar Brakoniecki, Tadeusz Zarek, Mariusz Grabowski. Kontakt: redakcja@polskatimes.pl

W ŚRODKU

Makabryczna kaźń Roberta-Françoisa Damiensa.

Do dziś nie wiadomo, dlaczego napadł na króla Ludwika XV – str. 8

Czytelnicy „IKaCa” z 27 lutego 1939 roku nie mogli narzekać na brak sensacyjnych i kryminalnych cymeliów – str. 9

ZA TYDZIEŃ

Przedwojenne żydowskie gangi w natarciu

Handel żywym towarem i kontrola rynku seksu usług stanowiły domenę polskich Żydów. Był towstydliwy problem tej społeczności.



Czarny Czwartek. Jak komuniści zmasakrowali ludzi na Wybrzeżu



Towarzysz Stanisław Kociołek w 1968 roku w „Trybunie Ludu”. Był wtedy posłem i pełnił funkcję I sekretarza KW PZPR w Gdańsku. Dodatkowo od listopada 1968 do lutego 1971 r. był członkiem Biura Politycznego KC PZPR – najmłodszym w jego historii

Lucjan Strzyga
redakcja@polskatimes.pl

17 grudnia 1970 roku wobec strajkujących robotników na Wybrzeżu PRL-owskie władze postanowiły użyć wojska. Skończyło się masakrą w Gdyni i Szczecinie.

Strajki i demonstracje rozpoczęły się już 14 grudnia. Wybuchły po tym, jak władze zdecydowały się na podniesienie cen żywności nawet o kilkadziesiąt procent. Najpierw zastrajkowali robotnicy ze Stoczni Gdańskiej im. Lenina, potem fala rozeszła się dalej.

Skala protestów zaskoczyła komunistów. 14 grudnia robotnicy Stoczni Gdańskiej im. Lenina odmówili podjęcia pracy i tłum przed południem udał się pod pobliską siedzibę Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Robotnicy zażądali spotkania z ówczesnym pierwszym sekretarzem KW PZPR Stanisławem Kociołkiem, a od dyrektora stoczni Stanisława Zaczka podjęcia negocjacji w sprawie cofnięcia podwyżek. Reakcja władz była stanowcza: postulaty zostały zignorowane i jeszcze tego dnia doszło do pierwszych starć ulicznych z Milicją Obywatelską.

Pierwsze strzały

Następnego dnia, 15 grudnia, ogłoszono strajk powszechny. Przyłączyły się do niego inne gdańskie przedsiębiorstwa, robotnicy ze Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni oraz pracownicy elbląskiego Zamechu. Ukonstytuował się też pierwszy komitet strajkowy. W jego skład weszli: Zbigniew Jarosz (przewodniczący), Jerzy Górski (zastępca przewodniczącego), Stanisław Oziębło, Ryszard Podhajski, Kazimierz Szoloch, Lech Wałęsa i Zofia Zejser.

Żądano m.in. uwolnienia aresztowanych wcześniej działaczy. Robotnicy kontynuowali

marsz i przemieszczając się pod budynek KW PZPR na wcześniej zapowiedziany wiec, napotkali oddziały milicji. Władze, nie chcąc dopuścić demonstrantów pod budynek partii, podjęły decyzję o użyciu pałek i gazu łzawiącego. W efekcie doszło do walk ulicznych i starć z MO, a w końcu, późnym wieczorem 15 grudnia, do podpalenia budynku KW PZPR w Gdańsku. Ogłoszono strajk okupacyjny, a wojsko i milicja zablokowały porty i stocznie.

W samym mieście trwały gwałtowne starcia z milicją. Około godz. 16 przed dworcem kolejowym został zastrzelony przez snajpera przypadkowy

człowiek. Świadkowie twierdzili, że strzał padł od strony wiaduktu Błędnik, gdzie nie było wtedy ani wojska, ani milicji, musiał więc strzelać snajper, ulokowany prawdopodobnie w wieżowcu Centrum Techniki Okrętowej przy Błędniku.

Wojsko na ulicach

Przez cały dzień 16 grudnia strajk rozszerzał się na kolejne zakłady na Wybrzeżu. Stocznia Gdańska została otoczona przez wojsko. Ludzie, którzy próbowali się do stoczni zbliżyć, byli brutalnie bici.

Ciąg dalszy na str. 8

Mariusz
Grabowski

ROBERT-FRANÇOIS DAMIENS

Nieszczęsny Francuz ma swoje miejsce w historii powszechnej z jednego, acz ważkiego powodu: 5 stycznia 1757 roku zamachnął się na życie króla Francji Ludwika XV. Dodajmy: bezskutecznie.

Ze szczyrym w rękę

Damiens wywodził się biednego chłopstwa, potem był zaciężnym żołnierzem, wreszcie sługą domowym u jezuitów w Paryżu, gdzie pracował do momentu, gdy ożenił się z pewną kucharką. Potem najmował się jako służący w mieszczańskich domach.

Żył spokojnie, więc do końca nie wiadomo, dlaczego owego feralnego dnia 5 stycznia, o godz. 16, gdy król wsiadał do powozu przed Wersalem, Damiens ominąwszy strażników dźgnął go szczyrym i zranił. Po tym czynie nie próbował uciekać i został natychmiast zatrzymany. Król krzyknął: „Niech zostanie aresztowany, lecz nie róbcie mu krzywdy!”.

Makabreska

Dzięki temu okrzykowi Damiens ocalał życie, lecz wolałby zapewne zginąć od razu od ciosów strażników. Po 10 rozprawach 26 marca został - jako królobójca - skazany na śmierć przez rozerwanie końmi i poćwiartowanie.

Wcześniej przeżył jednak gehennę. Najpierw torturowano go rozpalonymi do czerwoności szczyrcami; jego ręka, którą zamachnął się na Ludwika XV, została spalona siarką. Następnie w jego rany wiano stopiony wosk, ołów i wrzący olej. Po kilku godzinach został ostatecznie oddany w ręce słynnego królewskiego kata Charlesa-Henri Sansona i jego szesnastu pomocników.

Damiens w kawałkach

Przyprowadzono konie i przywiązano do jego rąk i nóg, lecz zwierzęta nie były w stanie rozerwać ciała skazańca. Kaci zostali zmuszeni więc do przecięcia jego więzadeł toporem. Po kolejnym szarpnięciu koni Damiens został rozcłonkowany, co wywołało aplauz publiczności, a jego tors został wrzucony do ognia.

Legenda mówi, że krwawej egzekucji Damiensa przypatrywał się Giacomo Casanova, który zapłacił aż 600 franków za mieszkanie z widokiem na szafot, zaś do towarzystwa zaprosił cztery zachwycone atrakcją damy.

Nie wiadomo, czy to prawda, faktem jest zaś to, że miejsce urodzenia Damiensa zostało zrównane z ziemią, a jego żona, córka i ojciec zostali wydaleny z Francji pod groźbą natychmiastowej śmierci w przypadku powrotu.



Każń Damiensa była sporą atrakcją. Przedstawiające ją ryciny cieszyły się wielkim powodzeniem wśród publiki



OSĄDZENIE SPRAWCÓW WYDARZEŃ OKAZAŁO SIĘ NIEMOŻLIWE

Czarny Czwartek. Komuniści masakrują ludzi na Wybrzeżu

Ciąg dalszy ze str. 7

Nad ranem, gdy stocznicy przez bramę nr 2 próbowali wyjść na miasto, aby po raz kolejny wziąć udział w demonstracjach, zostali ostrzelani przez milicjantów. Według oficjalnych ustaleń zginęły wówczas kolejne dwie osoby, a 11 zraniono. Strajkujący wycofali się na teren swojego zakładu.

Tego dnia do Trójmiasta wkroczyło też wojsko, na ulicach pojawiły się czołgi i transportery opancerzone. Kierujący akcją pacyfikacji Wybrzeża członek Biura Politycznego KC PZPR Zenon Kliszko oświadczył dyrektorowi i członkom stoczniowej partii: „Mamy do czynienia z kontrrewolucją i nieważne jest, że zginie 200 czy więcej stoczników. Stocznia zostanie zburzona,

a na gruzach starej zbudujemy nową”.

Podobne stanowisko miał Władysław Gomułka, który 16 grudnia stwierdził publicznie, że wydarzenia na Wybrzeżu mają jawny „charakter kontrrewolucyjny”.

Czarny Czwartek

17 grudnia władze zdecydowały się wykorzystać wojsko do tłumienia zamieszek. W wyniku starć wiele osób po obu stronach zostało poszkodowanych. Rano, na przystanku Szybkiej Kolei Miejskiej Gdynia Stocznia, oddziały Milicji Obywatelskiej i wojska ostrzelały tłum pracowników Stoczni im. Komuny Paryskiej.

Według ustaleń prokuratury śmierć poniosło wówczas około 10 osób. Ludzie nie mieli gdzie uciekać. Zginęli m.in.

Brunon Drywa, Zbigniew Godlewski, Jan Kałużny, Jerzy Kuchcik, Stanisław Lewandowski, Zbigniew Nastały, Józef Pawłowski, Ludwik Piernicki, Jan Polechoński, Zygmunt Polito i Stanisław Sieradzan.

W centrum Gdyni uformowano pochód z biało-czerwonymi flagami, który ruszył ulicami 10 Lutego i Marchlewskiego w kierunku przystanku Gdynia-Stocznia, gdzie starł się z wojskiem. Rozproszony pochód zebrał się ponownie na ul. Czerwonych Kosynierów i ruszył do centrum Gdyni. Na czele pochodu niesiono na drzwiach ciała jednego z zabitych - Zbyszka Godlewskiego, za nim niesiono pomazane krwią narodowe flagi. Godlewski do grudnia legendy przeszedł jako tytułowy bohater „Ballady o Janku Wiśniewskim”.

W tym samym czasie demonstracje trwały także na ulicach Słupska i Elbląga. Do strajkujących włączyli się pracownicy Stoczni Szczecińskiej im. Adolfa Warskiego, którzy z tysiącami ludzi demonstrowali w mieście, a wobec których wojsko i milicja użyły siły, kiedy protestujący podpalili gmach Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Do tłumu zaczęło strzelać wojsko: śmierć poniosło 16 osób, w tym wiele młodzieży oraz osoby przypadkowo znajdujące się przy terenie protestu.

„Bałem się krzyczeć”

Dokładny przebieg wydarzeń, które doprowadziły do Czarnego Czwartku, przedstawił później Konrad Tatarowski na antenie Rozgłośni Polskiej RWE w audycji „Jeden dzień w Gdyni - czwartek,



Wojsko na ulicach Gdańska, grudzień 1970 r. W wyniku pacyfikacji Wybrzeża zginęło co najmniej 45 osób, 1165 zostało rannych

17.12.1970”. Program powstał w oparciu o dokumenty zgromadzone przez Sekcję Historyczną „Solidarności”. Autor zawarł w nim relacje naocznych świadków i uczestników tragedii.

„Najpierw poszła seria z pocisków świetlnych, potem był wystrzał z czołgu, ale wtedy już żeśmy ruszyli. Milicja strzelała pod nogi, co dawało rykoszety od kocich łbów. Wtedy powstają najgorsze rany. Obok mnie jeden dostał w krtań, drugi w nogę” – wspominał Stanisław Kodzik.

Inny uczestnik wydarzeń mówił tak: „Byłem w tłumie i nagle zostałem trafiony w nogę. Bałem się nawet krzyczeć, prosić o pomoc. Dziwiłem się, jak można zostać postrzelonym w tłumie. Dopiero później uświadomiłem sobie, że ta kula musiała się odbić. Na jednej nodze doskakałem do naduktu, odsłoniłem nogę i już mi się słabo robiło, więc zacząłem krzyczeć o pomoc. Ludzie zanieśli mnie do taksówki. Z przodu siedział facet postrzelony w bark, a obok mnie mężczyzna, który strasznie krzyczał, że go boli. Nagle przestał krzyczeć, dostał drgawek. Wziąłem go za rękę, a on się obsunął nieżywy”.

Tragiczna statystyka protestów

Tłumiąc protesty na Wybrzeżu, wojsko i milicja wykazały się niezwykle brutalno-

ścią. W sumie zginęło 45 osób, 1165 odniosło rany, natomiast ponad 3 tys. zostało zatrzymanych. Pogrzeby ofiar odbywały się wieczorem lub w nocy, po tajemnie, mogła w nich uczestniczyć tylko najbliższa rodzina. We wszystkich objętych zamieszkami miastach Wybrzeża obowiązywały stan wyjątkowy i godzina milicyjna.

Władze przez wiele lat ukrywały liczbę ofiar, cenzura ograniczała wszelkie informacje na ten temat. Do dzisiaj niejasna jest także sprawa wydania rozkazu strzelania do robotników – większość partyjnych notabli z tamtego okresu już nie żyje.

Do pacyfikacji robotniczych protestów użyto 27 tysięcy żołnierzy, 550 czołgów, 750 transporterów opancerzonych, 108 samolotów i śmigłowców oraz 40 łodzi patrolowych Marynarki Wojennej. W walkach użyto prawie 80 tysięcy sztuk pojemników z gazem. Podczas starć z milicją i wojskiem zniszczono 19 obiektów użyteczności publicznej, w tym gmachy KW PZPR w Gdańsku i Szczecinie.

Z dokumentów zgromadzonych w Instytucie Pamięci Narodowej wynika, że grudniowe zajścia nie ograniczyły się do Wybrzeża. Do demonstracji i strajków doszło także w Krakowie, Wałbrzychu i innych polskich miastach. Według ustaleń historyków w głębi kraju strajkowało wówczas ponad 20 tysięcy osób.

Kto odpowiada za masakrę?

Komuniści starali się za wszelką cenę zatrzeć prawdę o wydarzeniach grudniowych. Mimo to dziesięć lat później, kiedy przez cały kraj przetoczyła się wielka fala strajków, jednym z pierwszych postulatów protestujących było upamiętnienie zamordowanych. Dzięki temu 16 grudnia 1980 r., zaledwie po trzech miesiącach prac, na placu przed Stoczną Gdańską uroczyście odsłonięto pomnik Poległych Stoczniovców – pierwszy w bloku komunistycznym pomnik ofiar tego reżimu, a zarazem symbol walki o wolną Polskę.

Historycy wciąż zastanawiają się, dlaczego władza wprowadziła podwyżki akurat przed świętami Bożego Narodzenia. Nawet bowiem dla komunistycznych aparatczyków musiało być oczywiste, że wywoła to protesty. Niektórzy uważają, że robotnicze protesty mogły zostać sprowokowane przez twardogłowych

dowódcę Pomorskiego Okręgu Wojskowego Józefa Kamińskiego, dowódcę 16. Dywizji Pancernej Edwarda Łańcuckiego, komendanta Szkoły Podoficerskiej Milicji Obywatelskiej w Słupsku Karola Kubalicy oraz pięciu wojskowych.

Gdański proces ruszył w 1998 roku. W 1999 r. proces przeniesiono do Warszawy, gdzie rozpoczął się w 2001 r. Po dziesięciu latach, latem 2011 roku, trzeba było go zacząć od nowa z powodu śmierci ławnika. W lipcu 2011 r. sąd zawiesił także – ze względu na stan zdrowia – proces Wojciecha Jaruzelskiego za „sprawstwo kierownicze” wydarzeń na Wybrzeżu.

„Nurt niszczycielski, kryminalny”

W trakcie procesu Jaruzelski zapewniał sąd, że jako szef Ministerstwa Obrony Narodowej poczuwa się do współodpowiedzialności politycznej i moralnej za wydarzenia grudniowe, ale nie do odpowiedzial-

DECYZJĘ O PODWYŻCE CEN ŻYWNOŚCI PODJĘTO 30 LISTOPADA 1970 NA POSIEDZENIU BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR. TO WTEDY URUCHOMIONO LAWINĘ

członków KC PZPR pod wodzą Mieczysława Moczara, niektórzy sądzą zaś, że być może sytuację na Wybrzeżu sprowokowali Sowieci, chcąc pozbyć się Władysława Gomułki. Faktycznie, 20 grudnia 1970 roku na funkcję I sekretarza KC PZPR wybrano Edwarda Gierka.

Prof. Jerzy Eisler, badacz najnowszych dziejów Polski, przyznaje, że wiele podejmowanych wówczas decyzji nosiło znamiona prowokacji. Prowokacji, która doprowadziła do śmierci wielu niewinnych ludzi.

Do 1989 roku wobec osób odpowiedzialnych za przeprowadzenie krwawej pacyfikacji robotniczych protestów w grudniu 1970 r. nie prowadzono postępowania karnego. Wszczęła je prokuratura wojskowa, a później sprawę przekazano cywilnym organom ścigania.

Osądzeni i... nieosądzeni

W marcu 1995 roku do Sądu Wojewódzkiego w Gdańsku trafił akt oskarżenia dotyczący osób, które zdaniem prokuratury odpowiadały za krwawą pacyfikację robotników. Oskarżeniem objęto ówczesnego ministra obrony narodowej generała Wojciecha Jaruzelskiego, sekretarza KC PZPR Stanisława Kociołka, ministra spraw wewnętrznych Kazimierza Świątałę, wiceministra obrony narodowej Tadeusza Tuczapskiego,

ności karnej. Twierdził, że wiele działań wojska i milicji to „obrona konieczna i stan wyższej konieczności”, bo wystąpił wtedy „nurt niszczycielski, kryminalny”. Dodawał, że proces zakończy się z „powodów biologicznych”. Miał rację – zmarł 25 maja 2014 r.

30 czerwca 2014 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie prawomocnie uniewinnił 81-letniego wówczas Stanisława Kociołka od zarzutu „sprawstwa kierowniczego” zabójstwa robotników na Wybrzeżu w grudniu 1970 r. Kociołek zmarł w październiku 2015 roku.

Sąd Apelacyjny podkreślał w uzasadnieniu wyroku, że „rozumie poczucie pokrzywdzenia tych wszystkich, których bezpośrednio lub pośrednio dotknęły wydarzenia Grudnia ‘70”, ale we właściwym czasie nie wszczęto żadnego postępowania i sprawy miały wraz z upływem czasu. „Wszczęcie śledztwa możliwe było dopiero po 1989 r., gdy możliwości wyjaśnienia okoliczności sprawy były już zmniejszone. Żadna ekipa w PRL nie była zainteresowana tą kwestią, czy w ogóle powrotem do sprawy Grudnia ‘70” – mówiła wtedy sędzia Ewa Plawgo.

Na kary więzienia w zawieszeniu zostali zaś skazani dwaj byli oficerowie jednostek wojskowych, które uczestniczyły w pacyfikacji robotników na Wybrzeżu.

KARTKA Z KALENDARZA/PITAWAL II RP



Pierwsza strona i wyszczerzone zęby. „Dzięki wyjątkowemu działaniu Kalodontu zęby są mocne i zdrowe”

Kradzieże, mordy, polityka. A w tle wojna z Niemcami

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” z 27 lutego 1939 roku już pierwsza strona mogła budzić przerażenie. A to z powodu ogromnych zębisk – reklamy pasty Kolodont. Zawartość nie ustępowała okładce: ilość kryminalistów mogła zadowolić najwybredniejszego poszukiwacza sensacji.

„Ponowna kradzież w sklepie. W nocy na sobotę dokonali włamywacze w centrum Warszawy zuchwalej kradzieży. Jeszcze przed zamknięciem bramy, gdy dozorca gasił światło na schodach, weszli do domu przy ul. Wiodok L 2 i ukryli się w wytwórni koszykarskiej Skowrońskiego. W nocy złodzieje przebili ścianę i przeszli do sąsiedniego magazynu konfekcji męskiej pt. »Pan«, mieszczącego się od strony ul. Brackiej 21. Rano, gdy dozorca zamiatał schody, złodzieje wyszli z łupami naładowanymi do 5 worków. Zawiadomiony właściciel magazynu stwierdził kradzież: ubrań, płaszczy jesiennych, szlafroków, piżam, bielizny, szali itp. wartości do 6000 zł. Zaznaczyć należy, iż przed rokiem w podobny sposób złodzieje okradli wspomniany magazyn na sumę 12 000 zł.

Chorobliwie zazdrosny mąż zakatował niewinną żonę. Łowicz żyje pod wrażeniem barbarzyńskiego czynu i zabójstwa popełnionego przez zazdrosnego męża. Walenty Ucieszny był chorobliwie zazdrosny o swoją żonę i podejrzewał ją, że go zdradza z niej. Rochem Owczarkiem. W ub. sobotę Ucieszni udali się do znajomego Macieja Gajdy przy ul. Kutnowskiej 11, gdzie odbywała się zabawa. Podpiszysy sobie, między małżonkami doszło do gwałtownej sprzeczki, wobec czego Gajda wyprosił z mieszkania poważnioną parę. Na ulicy Ucieszny zdarł z żony ubranie, chwycił ją za włosy i bijąc kijem, obnażoną popędził do mieszkania domniemanego przyjaciela. Wtargnąwszy do mieszkania Owczarka zwyrodniały mąż rzucił napół omdlałą ofiarę na podłogę i zadawał jej razy kijem po głowie. Zanim zaskoczony awanturą Owczarek zdołał wyrwać oszalałemu oprawcy kij z ręki, Ucieszna, która doznała pęknięcia podstawy czaszki, po chwili zmarła.

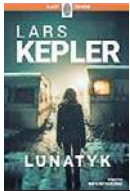
Za werbunek ochotników do czerwonej Hiszpanji. W sobotę zakończył się w sądzie okr. proces przeciw urzędnikowi pryw. Stefanowi Ciołko, oskarżonemu o przynależność do KPZU i... werbunek ochotników do czerwonej armii hiszpańskiej, oraz przeciwko motorowemu tramwaju Mikołajowi Łozińskiemu, oskarżonemu o udzielenie Ciołce pomocy w wysyłce ochotników do Hiszpanji. Trybunał skazał Ciołkę na 6 lat, a Łozińskiego na 2 lata więzienia.

Zasypali Zaolzie fałszywymi 10-złotówkami. Przed sądem okr. karnym w Cieszynie odpowiadał Jan Karbownik z Dąbrowy Górniczej, przebywający w więzieniu śledczym za kolportowanie fałszywych 10-złotówek. Karbownik przybył na Śląsk Zaolziański wraz ze współnikiem, kupował głównie w Trzyńcu towary i płacił fałszywymi 10-złotówkami. Jego współnik zbiegł. Sąd ukarał Karbownika 5-letnim więzieniem i po wyroku odprowadzono go do więzienia”. opr. żar

NIEZBEDNIK
CZYTELNICZY*rekomenduje
Bożenna Piskala***Kłopoty to właśnie moja specjalność**

Komisarz Igor Brudny od zawsze był sam, ale nigdy nie czuł się jeszcze tak bardzo samotny. Pewnej nocy wdaje się w bójkę z mężczyzną, który niedługo potem trafia na posterunek jako podejrzany w sprawie o morderstwo.

Przemysław Piotrowski, „Fetysz”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 49,99 zł

**Komisarz Joona Linna na tropie**

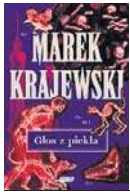
Kiedy policjanci odbierają zgłoszenie o włamaniu na zamkniętą zimą camping, nie spodziewają się aż tak makabrycznego odkrycia. W środku nocy w jednej z przyczep znajdują rozczłonkowane zwłoki mężczyzny. Na odciętej ręce... śpi nastolatek.

Lars Kepler, „Lunatyk”, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 2025, cena 54,90 zł

**W Paprotnikach nie jest bezpiecznie...**

Barbara Domańska, dziennikarka lokalnej gazety i instruktorka fitness w świetlicy dla kobiet, otrzymuje nietypowe zlecenie: ma napisać artykuł o własnej matce: znanej reporterce, która zginęła w niewyjaśnionych okolicznościach. Przeszłość wraca...

Agnieszka Peszek, „Paprotniki”, wyd. 110 procent, Warszawa 2025, cena 56,90 zł

**Czy słyszysz głos z piekła?**

Rok 1925. Pałac Czerniewice, Dolny Śląsk. Na hrabiego von Babbitz spadają kolejne nieszczęścia. Pożar folwarku, zniknięcie żony, szalona córka Anna. Kiedy pałacowy lekarz zostaje zamordowany, do Czerniewic trafia obiecujący student psychiatrii Herbert Anwaldt.

Morek Krajewski, „Głos z piekła”, wyd. Znak, Kraków 2025, cena 54,99 zł

**Przeciw Sowietom w Indiach**

Indie, rok 1946. W polskim obozie dla dzieci i młodzieży w Balachadi dochodzi do tajemniczego napadu na kancelarię i kradzieży ważnej dokumentacji. Trop prowadzi polskich oficerów wywiadu do kolejnego obozu w Valivade i... do sowieckiej siatki szpiegowskiej.

Marcin Faliński, „Indyjska szarada”, wyd. Czarna Owca, Warszawa 2025, cena 49,99 zł

**Z klasyki PRL-owskiego kryminału**

Tuż po przedstawieniu znany aktor grający główną rolę zostaje odnaleziony martwy w swojej garderobie. Ofiara nie cieszyła się zbyt dobrą reputacją i każdy ze świadków mógł mieć motyw, by zabić. Wszyscy jednak mają niepodważalne alibi...

Joe Alex, „Śmierć mówi w moim imieniu”, wyd. Bukowy Las, Wrocław 2025, cena 39,99 zł

Nieco irytujący poranny telefon z żądaniem okupu

Małgośka, główna bohaterka opowieści, doświadcza dramatycznych zmian w swoim życiu, gdy jej mąż znika bez śladu. Z biegiem dni sytuacja staje się coraz bardziej niepokojąca.

„- Że co proszę? - zachichotała Małgośka, prawie opluwając się czerwonym winem. - Nie wiem, kim jesteś, chłopie, ale trafiłeś jak kulą w płot. To byłby niezły żart, gdyby chodziło o kogoś innego. A jeśli to nie żart, to zatrzymaj go sobie na zdrowie. Powodzenia w życiu życzę. Będzie ci potrzebne, chłopie, jak nie mieś lepszych pomysłów. Do roboty lepiej się weź.

Życie lubi płatać figle, i to nie tylko swoim ulubieńcom. O ile Małgośka do niech zdecydowanie nie należała, mąż wręcz przeciwnie. Czego się nie dotknął, natychmiast zamieniał w złoto.

Nie było sprawy, której by nie załatwił.

Umowy, której by nie dopiął. Kontrahenta, którego by nie zdobył.

Pracowity. Zaradny. Przedsiębiorczy.

Przewidyujący. Konsekwentny. Zdeteterminowany.

Urodzony zdobywcą.

Twardy negocjator.

Tam, gdzie inni widzą kłody rzucane przez los pod nogi, on widzi okazje.

Tam, gdzie inni wpadają w dołki, on buduje schody.

Oczywiście, gdyby była trzeźwa, zareagowałaby inaczej. Ale nie była.

Zasadniczo nawet nie bywała.

A jeśli już, to rzadko.

I to nie był ten dzień.

Więc nawet jeśli ktoś porwał Wieska, to ten na pewno sam sobie poradzi - uznała, rozłączając połączenie.

Kilka dni wcześniej...

Małgorzata Ryczka, lat czterdzieści z okładem, rozmiar czterdzieści z naddatkiem, BMI... „Dobra, nie ma co się dobijać” - pomyślała, zerkając poraz kolejny na noworoczną listę postanowień, której stuknęło już niemal pół roku, a z listy zrealizowała... Zaraz, zaraz...

Punkt 1. Schudnąć.

No OK, nie od razu Rzym zbudowano, a i Rzeczpospolita Polska od razu nie powstała. Na wszystko trzeba czasu.

„Najważniejsze są chęci” - uznała, siłąc się na optymizm, choć podejrzewała, że obżarstwem maskuje problemy emocjonalne, być może nawet epizod depresyjny, co prowadziło do punktu 2.

Punkt 2. Skonsultować się z dietetykiem.

No OK, nie ta kolejność. Może lepszy byłby psychiatra albo psycholog, ale jak człowiekowi przez tyle lat wbija się do głowy, że brudy pierze się w domu, a nie na zewnątrz, to potem nawet rozwieść się nie ma jak, bo świadków nieszczęścia brak. Tak, kolejny punkt na liście nie do zrealizowania, czyli...

Punkt 3. Rozwieść się i zacząć własne życie.

No OK. Nie, tu nie ma OK, prędzej zostanie wdową niż rozwódką - uznała smętnie. Albo Wiesiek wdowcem. To też sposób na rozwiązanie tego małżeństwa, tylko kierunek niewłaściwy. Nadwaga, wysoki cholesterol, początki menopauzy i nadciśnienia. „Taaaak” - pomyślała z przygnębieniem, które ostatnimi laty spędzało z nią więcej czasu niż mąż.

Szczupły i wysportowany Wiesiek miał zdecydowanie większe szanse na wdowieństwo niż jego obżerająca się, pławiąca we własnym nieszczęściu żona, która straciła sens życia nim go odnalazła. Nawet nie może zapisać się na śmierć, bo poza winem nic nie wchodzi jak powinno. Po wódce traci przytomność nim dojdzie do etapu miłego rauszu, a po piwie ma takie wiatry, że prędzej pęknie niż się upije.

- Pawełek - zwróciła się do niezawodnego przyjaciela. - Powiedz mi, chłopie, po co mi własne życie, jak nie wiem, co mam z nim począć?

Tak, to był największy problem. Małgośka nie wiedziała, czego właściwie chce.

Tak ogólnie to chciała mieć cel, choć nie wiedziała, jaki.

Pracę - choć nie potrafiła sobie wyobrazić, co miałaby robić.

Wykształcenie - studiów te naście lat nie skończyła, no może więcej niż naście lat temu - dokonała szybkich obliczeń w głowie. Ania kończyła w tym roku dwadzieścia cztery lata, zatem... No, tak, to mniej więcej było dwadzieścia pięć lat. Czwierćwiecze wychowywania dzieci, które już dawno się wychowały. I co dalej?

Zaraz, zaraz, co ona by jeszcze mogła chcieć od życia poza celem, pracą i wykształceniem? No tak, dobrego fryzjera. Dietetyka. Trenera personalnego. I wehikuł czasu. A na to wszystko trzeba by zapracować, ale jak niczego się nie potrafiło, a jej CV to niezapisana tablica?

- Pawełek, chłopie, kiepsko radzisz - powiedziała z wyrzutem. - Ten rozwód to tragiczny pomysł. Z czego ja będę żyć? Z alimentów? Że też nie wybiłeś mi tego z głowy. Dobrze, że nie



OLGA RUDNICKA

Autorka poczytnych powieści kryminalnych, wielbicielka koni, psów i gryzoni. Wolny czas najchętniej spędza na łonie natury. Po wielu latach polubiła kawę, a do hipokryzji nie zamierza się przekonać.

trzeźwieję na tyle, by pójść do prawnika.

Teraz wegetowała w dostatku. Po rozwodzie, jak jej nagle nie oświeci, co z sobą począć, będzie dalej wegetowała, tyle że w niedostatku. Trudno uwierzyć, że w ćwierćwieczu dwudziestego pierwszego wieku była żoną przy mężu.

Jak do tego doszło? Kiedy to się stało?

Pamiętała, czym się zaczęło. Wpadką na imprezie.

Ale to przecież nie był koniec jej życia. Cięża nie przeszkadzała w studiach ani w późniejszym podjęciu pracy. Wiesław właściwie też jej niczego nie zabraniał. Nie twierdził, że miejsce kobiety jest przy dzieciach. Nie namawiał do rzucenia studiów. Przeciwnie: twierdził, że dadzą sobie radę. W końcu są razem. On jej we wszystkim pomoże.

- Wiesz, Pawełek, i to był ten moment, kiedy wszystko się posypało - powiedziała z przekonaniem. - Każde z nas inaczej wyobrażało sobie tę pomoc. Wyszło jak wyszło, nie ma co płakać, ale co dalej, chłopie?

- Mirek dzwoni? - materializacja Wieska w salonie doprowadziła ją do palpacji i jak ostatnia świnia oblała się winem. Dobrze, że nie poleciało na nową sofę. Plamy z czerwonego wina kiepsko schodzą, jak ich nie zaprać od razu.

- Nikt nie dzwoni - powiedziała zażenowana, że przyłapał ją, jak rozmawia z robotem sprząającym, wymiatającym właśnie okruszki chipsów zza kanapy. Nieświadomy niczego Pawełek - najnowszy model rumby - zaklinował się na moment przy ścianie, by po chwili eleganckim piruetem - niczym baletnica - pomknąć w innym kierunku.

- To z kim rozmawiasz? - zapytał, spoglądając z niesmakiem na kieliszek wina.

- Ze sobą.

Wiesław westchnął, ale nie skomentował. Małgorzatę na lekkim rauszu trudno było znieść, a na trzeźwo? Wołał nie sprawdzać. Nie miał na to ani chęci, ani czasu.

- Chyba wrócę na studia. - wcisnęła w usta łyżkę lodów.

Czując, jak kremowa masa sływa jej po brodzie, przetarła słodką breję rękawem dressu.

- Lody? Na śniadanie? - tego już nie dało się nie skomentować.

Wiesław nie krył politowania dla żony. Na ogół nie ingerował w jej decyzje żywieniowe, choć ich nie pochwalał, ale widok obżerającej się lodami żony o siódmej rano wywoływał pewien niesmak.

O winie nie wspominając, ale do tego już zasadniczo przywykł, przynajmniej powinien, tyle że coś dużo było tego wina ostatnimi czasy.

- Białko, tłuszcze - wymamrotała niewyraźnie.

- A syrop glukozowo-fruktozowy na pierwszym miejscu?

- Owoce - wymieniała.

- Chyba aromat owocowy - stwierdził. - Zresztą nieistotne. Nie moja sprawa.

„Wiadomo” - pomyślała. Już od dawna nic, co jej dotyczyło, nie było jego sprawą. Co właśnie zaprezentował, nijak nie odnosząc się do jej planu zdobycia wykształcenia.

- Nie wiem, czy nie będę musiała tej nowej matury zrobić - stwierdziła. - Tamta chyba już nieaktualna, choć nie wiem, co mogło się zmienić przykładowo w literaturze polskiej.

Mickiewicz ożył i zakwestionował interpretację „Dziadów”, czy może najnowsze odkrycia matematyczne zmieniły podstawowe zasady dodawania i odejmowania?

- Wyjeżdżam.

„Też mi nowość” - pomyślała złośliwie, porzucając temat studiów, matury i reszty jej życia. Niepotrzebnie siłała się na dowcip. Kiedyś uważał, że jest zabawna.

- Innie wiem, kiedy wrócę - dodał jeszcze, nim wyszedł do kuchni.

To też żadna nowina. Małgośka zamieszała kawę (...).



Olga Rudnicka, „Jedną nogą w grobie”, wyd. Prószyński i S-ka, Warszawa 2025, cena 49,99 zł

Klejnoty skradzione w Luwrze należały niegdyś do żywieckiej arcyksiężnej

Co ma zuchwała kradzież klejnotów z paryskiego Luwru do naszego pięknego Żywca? Ano to, że część skradzionej biżuterii z tzw. kolekcji cesarzowej Marii Ludwiki należała do żywieckich Habsburgów. Naprawdę!

Jacek Drost

W Żywcu osoby interesujące się historią - usłyszawszy, że 19 października złodzieje, wykorzystując trwające w Luwrze prace budowlane, w zaledwie siedem minut skradli dziewięć bezcennych klejnotów koronnych francuskich monarchów, w tym naszyjnik i kolczyki ze szmaragdami należące do cesarzowej Marii Ludwiki, drugiej żony Napoleona Bonaparte - od razu wiedziały, że to TA biżuteria!

- O wczorajszej zuchwałej kradzieży w Luwrze pewnie każdy słyszał, ale czy ktoś wie, że podczas tej kradzieży skradziono naszyjnik i kolczyki, które do lat 50. były własnością arcyksiężnej Alicji Habsburg z Żywca? O historii tego słynnego garnituru klejnotów nie będę się dzisiaj rozpisywać, bo to temat na obszerny, osobny post - napisał Michał Skawiński na profilu „Detal żywiecki” na FB.

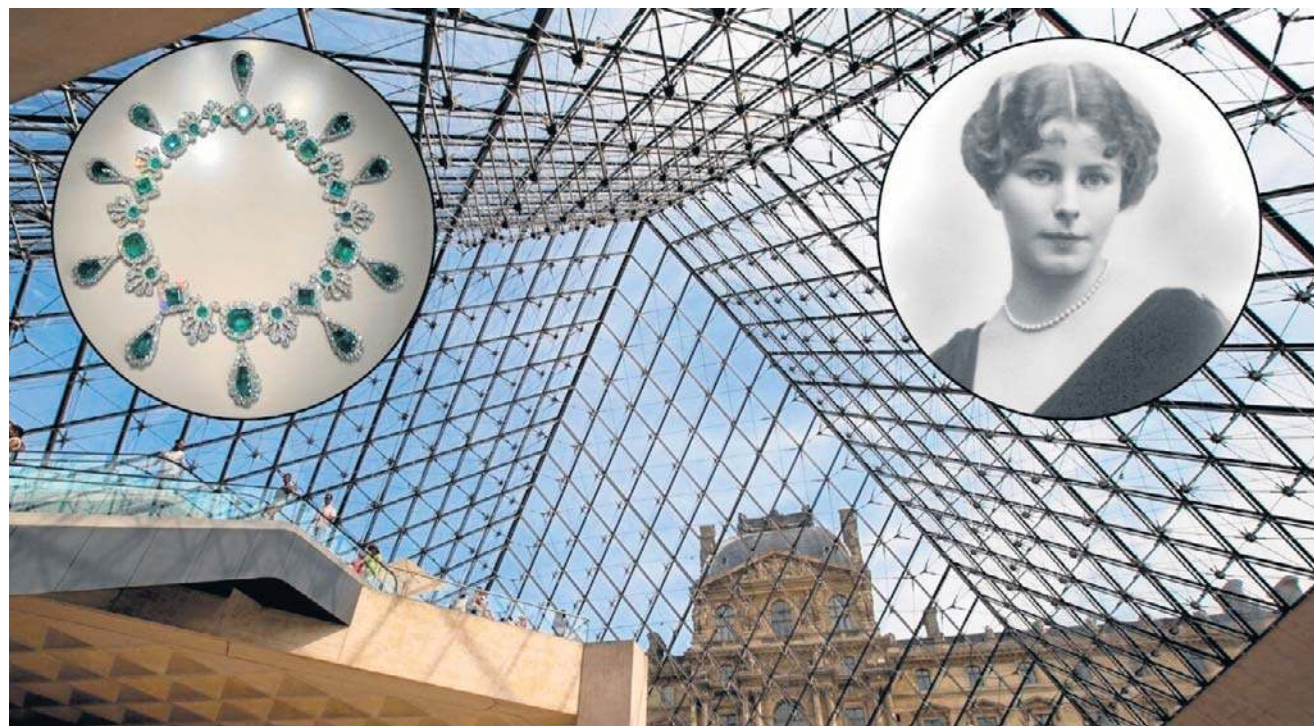
Prezent ślubny od cesarza Napoleona

Historię owych klejnotów opisał w 2011 r. w „Groniach”, wydawanych przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Żywieckiej, Dariusz Piotrowski w artykule „Historia w kamieniach zamknięta, czyli losy szmaragdowo-brylantowego garnituru klejnotów cesarzowej Marii Ludwiki”.

Przypomniał w nim, że Maria Ludwika, druga żona Napoleona, otrzymała szmaragdowo-brylantowy garnitur jako prezent ślubny.

Po tym, jak w 1814 roku Napoleon abdykował i został zesłany na Elbę, była cesarzowa zwróciła do skarbcza koronnego koronę oraz część biżuterii i wróciła do Wiednia (nie zdecydowała się towarzyszyć mężowi na wygnaniu). Jednak garnitur szmaragdowo-brylantowy był prezentem ślubnym, więc zabrała go ze sobą.

- W chwili śmierci w roku 1847 Maria Ludwika przekazuje garnitur w spadku swej ciotce - arcyksiężnej Elżbiecie Franciszce, żonie arcyksięcia Rajnera, syna Leopolda II Habsburga. Tak to drogą dziedziczenia klejnety przechodzą w ręce kolejnych Habsburgów Lotaryńskich, tym samym późniejszych, a zarazem ostatnich właścicieli Żywiecczyny: Karola Ferdynanda, Marii Teresy - małżonki Karola Stefana, która w roku 1921, po przyjeździe na świat pierworodnego syna ze związku



Wartość zrabowanej biżuterii określono na 88 mln euro. Wartość historyczna jest wprost nieoceniona

Karola Olbrachta i jego małżonki Alicji - Karola Stefana - przekazała w prezencie synowej rodową biżuterię - pisze Dariusz Piotrowski.

Trudne losy żywieckich Habsburgów

We wrześniu 1939 r. żywiecka siedziba Habsburgów została zajęta przez gestapo. Karol Olbracht został aresztowany i uwięziony. Zarówno on, jak i Alicja nie zgodzili się na podpisanie Volkslisty, która umożliwiałaby utrzymanie choćby częściowej kontroli nad majątkiem rodzinnym. Tym samym skazali się na niełaskę okupantów i wieczną tułaczkę.

- Po zakończeniu wojny Habsburgowie nie wrócili już do Żywca, majątek został skonfiskowany i znacjonalizowany przez nową władzę. Zamieszkali w Krakowie, ale ciężko chory na skutek przejść w hitlerowskim więzieniu Karol Olbracht wyjechał do Szwecji, by podjąć się le-



Laweczka księżnej Alicji Habsburg w żywieckim parku miejskim

czenia, jednak zmarł w 1951 r. Alicja z dziećmi wyjechała do Sztokholmu, by pochować męża na cmentarzu Norra Kyrkogården koło Sztokholmu i do Polski już nie wróciła. Spoczęła obok swojego męża w 1985 r. - przypominaliśmy dzieje arystokratycznej rodziny na łamach DZ w listopadzie 2016 r.

Klejnoty ukryte w pałacu

Michał Skawiński na portalu „Detal żywiecki” stwierdził, że w czasie wojny rodzina Habsburgów ukryła wszystkie swoje klejnoty gdzieś w pałacu.

- Niemcy próbowali je odnaleźć, ale na szczęście nie udało im się. Po wojnie rodzina Habsburgów wydobyla wszystkie swoje rodowe klejnoty z tej skrytki i wywiozła ze sobą do Szwecji (prawdopodobnie pocztą dyplomatyczną - red.), a później sprzedała. W ten sposób, wiele lat później, część trafiła do Luwru (tę część skradzioną z Luwru w 2016 r. w Smithsonian Institution w Waszyngtonie, a broszka nie wiem,

gdzie się znajduje) - dodał Michał Skawiński na portalu „Detal żywiecki”.

Jak ustalił Dariusz Piotrowski, w 2004 r. Luwr ostatecznie nabył naszyjnik i kolczyki (cała kolekcja cesarzowej, m.in. diadem i kolia zostały sprzedane osobno) Marii Ludwiki od prywatnego właściciela za rekordową sumę 3,7 miliona euro. - Jest to najwyższa do dzisiaj kwota, jaką Luwr zapłacił za kolekcję biżuterii - stwierdził w swoim artykule Dariusz Piotrowski.

Informacje francuskiej prokuratury

Francuska prokurator Laure Becuau poinformowała, że wartość klejnotów skradzionych z Luwru szacowana jest na 88 milionów euro. Jak podkreśliła, wyliczenia te nie odzwierciedla historycznego znaczenia skradzionych przedmiotów.

W śledztwo zaangażowanych jest około 100 funkcjonariuszy. „Złodzieje, którzy ukradli te klejnoty, nie zarobią 88 milionów euro, nawet gdyby wpadli na zły pomysł rozłożenia na części tych artefaktów” - powiedziała Becuau w rozmowie z RTL.

Do kradzieży doszło w Galerie d'Apollon w Luwrze. Sprawcy skradli osiem klejnotów, w tym tiarę cesarzowej Eugonii - żony Napoleona III - ozdobioną ponad dwoma tysiącami diamentów oraz dwa naszyjniki. W trakcie ucieczki porzucili koronę cesarzowej.

Według francuskich mediów złodzieje dostali się do muzeum, używając podnośnika zamontowanego na ciężarówce. Ubrani w kamizelki odbłaskowe, udawali robotników. Po wyjęciu klejnotów z witryny przecinarkami odjechali na skuterach. Cały napad trwał około siedmiu minut. Francuska minister kultury Rachida Dati poinformowała, że system bezpieczeństwa w Luwrze działał prawidłowo, a równolegle do śledztwa policyjnego wszczęto dochodzenie administracyjne. Dati podkreśliła, że kradzież jest „ciosem dla całej Francji”, ponieważ Luwr jest symbolem narodowego dziedzictwa. Skradzione klejnoty nie były ubezpieczone, ponieważ - jak wskazuje „Le Figaro” - mają status „kolekcji narodowej” i są uznawane za bezcenne. Według ostatnich informacji dwaj podejrzani w tej sprawie zostali zatrzymani. Los klejnotów nie jest znany. PAP

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 800 472 852, 42 647 28 52
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Reklamy:

Kierownik działu ogłoszeń: Magdalena Śliwińska, m.sliwinska@dziennik.lodz.pl
tel. 502 499 114

ŁÓDŹ, ul. ks. Skorupki 17/19, tel. 502 499 448, 502 499 127

ŁÓDŹ, ul. Kolumny 6/36, tel. 502 499 119, C.H. Nowa Górna (Carrefour)

RUBRYKI I PODRUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH								
NIERUCHOMOŚCI • mieszkania - sprzedam • mieszkania - kupię • mieszkania - do wynajęcia • mieszkania - wynajmę • mieszkania - zamienię • domy - sprzedam • domy - kupię • domy - do wynajęcia • domy - wynajmę • domy - zamienię • lokale użytkowe - sprzedam • lokale użytkowe - kupię	• lokale użytkowe - do wynajęcia • lokale użytkowe - wynajmę • lokale użytkowe - zamienię • działki, grunty - sprzedam • działki, grunty - kupię • gospodarstwa • garaże • pośrednictwo • inne • bank stacji HANDLOWE • AGD • RTV	• elektronika, komputery • telefony • car audio • antyki • kolekcjonerstwo, sztuka • jubilerstwo • filmy, muzyka • foto, książki • instrumenty muzyczne • lombardy • sport i rekreacja • maszyny urządzenia • materiały budowlane • materiały opałowe	• tekstylia, odzież • dla dziecka • meble • inne MOTORYZACJA • samochody osobowe • ciężarowe, dostawcze • busy autobusy • rolnicze • przyczepy, naczepy • zabytkowe • uszkodzone, rozbite • motocykle • części i akcesoria	• zamienię • motofinanse • motousługi • inne FINANSE BIZNES • kredyty, pożyczki • usługi finansowe • usługi prawne • biura rachunkowe • ubezpieczenia • oferty • inne NAUKA • szkoły • kursy/szkolenia	• języki obce • motofinanse • korepetycje • inne PRACA • zatrudnię • urzędy pracy • szukam pracy • inne ZDROWIE • apteki • pomoc całodobowa • chirurgia • ginekologia • interna • neurologia	• pediatria • psychologia • psychiatria • stomatologia • urologia • inne specjalizacje • przychodnie, kliniki • laboratoria • zabiegi • opieka • sprzęt medyczny • uroda • inne USŁUGI • agd rtv foto • budowlano-remontowe	TURYSTYKA • agroturystyka • kraj • świat • biura podróży • obozy i kolonie • wycieczki • przewozy • inne ZWIERZĘTA • lecznice • usługi • inne MATRYMONIALNE RÓŻNE	KOMUNIKATY ŻYCZENIA/PODZIĘKOWANIA GASTRONOMIA • dania na telefon • usługi • inne ROLNICZE • maszyny rolnicze • ogrodnictwo • plody rolne • zwierzęta hodowlane • inne TOWARZYSKIE USŁUGI KAMIENIARSKIE USŁUGI POGRZEBOWE

Nieruchomość

MIESZKANIA - KUPIĘ

Kupię każde mieszkanie. Garaż. Za gotówkę 792-669-171

Kupię mieszkanie zadłużone, z trudnym lokatorem, komornikiem, udziały. Gotówka, 883-402-202

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

1 - 001 absolutnie autoskop wszystkie, 533-232-606

AUTA uszkodzone - Złomowanie, 604-542-022

AUTOSKUP - każdą markę. Najlepsze ceny!! Zadzwoń i Sprawdź!!!, 503-747-835

ROLNICZE KUPIĘ

1 - 001 skup ciągników i maszyn rolniczych, 533-232-606

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

0 - 2h. Pożyczka lombardowa, 42-658-86-44

Praca

ZATRUDNIĘ

CIĘCIE kapusty pekińskiej, możliwość dowozu, 502-408-604

TYNKARZY i pracowników budowlanych, 609-733-547

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

DEKARSTWO, termozgrzewalna - tanio, solidnie, 667-191-588

OGŁOSZENIA DROBNE na TELEFON 800 472 852 42 647 28 52

INSTALACYJNE

Hydraulik i czyszczenie kanalizacji, 511-333-094

OGRODNICZE

CIĘCIE drzew, rębak, karczowanie, Rozbiórki, koparki, podnośnik, 502-061-012, 513-149-330

ZAKŁADANIE trawników, koszenie, hydrosiew, karczowanie działek, 502-061-012, 513-149-330

PRZEPROWADZKI

Rutkowski przeprowadzki, 501-781-201

Zdrowie

POMOC CAŁODOBOWA

Odtruwanie, alkohol, kroplówki, 42-678-60-49, 602-691-580

Różne

Monety PRL, starocie, banknoty i inne kupię, 884-312-678

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie zlecisz bez wychodzenia z domu przez Internetowe Biuro Ogłoszeń

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011428062



OBWIESZCZENIE SĄDOWE
w sprawie przetargu na sprzedaż nieruchomości stanowiącej własność masy upadłości
Fota Spółka Akcyjna w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Gdyni ogłasza pisemny nieograniczony przetarg ofertowy na:

- nieruchomość wraz z wyposażeniem w postaci linii technologicznej zlokalizowaną w Łodzi obejmującą:
 - prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Morgowej 1b, stanowiącej działkę 46/55 o powierzchni 0,0472 ha wraz z prawem własności położonego na niej budynku magazynowego z częścią biurowo-socjalną o łącznej powierzchni zabudowy 927 m² (powierzchnia użytkowa całego budynku 5 656,69 m², dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi prowadzi księgę wieczystą nr LD1M/00151371/8 – za cenę wywoławczą nie niższą niż kwota **390.000,00 zł netto plus ewentualny podatek VAT**;
 - prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Morgowej 1b, stanowiącej działkę 46/52 o powierzchni 0,4206 ha wraz z prawem własności położonego na niej budynku magazynowego z częścią biurowo-socjalną o łącznej powierzchni zabudowy 2 130 m² (powierzchnia użytkowa całego budynku 5 656,69 m²), dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi prowadzi księgę wieczystą nr LD1M/00306676/8 – za cenę wywoławczą nie niższą niż kwota **2.910.000,00 zł netto plus ewentualny podatek VAT**;
 - prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Szparagowej 6/8, stanowiącej działkę 46/53 o powierzchni 0,4001 ha, niezabudowanej dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi prowadzi księgę wieczystą nr LD1M/00151372/5 – za cenę wywoławczą nie niższą niż kwota **660.000,00 zł netto plus ewentualny podatek VAT**;
 - prawo użytkowania wieczystego nieruchomości położonej w Łodzi przy ul. Morgowej 1a, stanowiącej działkę 46/46 o powierzchni 1,6446 ha wraz z prawem własności położonego na niej budynku magazynowego z częścią biurowo-socjalną o powierzchni użytkowej 20 242,24 m², dla której Sąd Rejonowy dla Łodzi-Śródmieścia w Łodzi prowadzi księgę wieczystą nr LD1M/00148734/7 – za cenę wywoławczą nie niższą niż kwota **11.230.000,00 zł netto plus ewentualny podatek VAT**;
 - prawo własności ruchomości w postaci linii transportowej Interol wraz z oprogramowaniem zlokalizowanym w Centrum Logistycznym w Łodzi – za cenę wywoławczą nie niższą niż kwota **350.000,00 zł netto plus ewentualny podatek VAT**;

z wyłączeniem możliwości oddzielnego sprzedawania przedmiotowych praw, – **za łączną cenę wywoławczą nie niższą niż kwota 15.540.000,00 zł (słownie: piętnaście milionów pięćset czterdzieści tysięcy złotych 00/100).**

Sprzedaż i nabycie nieruchomości nastąpi w takim stanie, w jakim znajdują się one w dacie sprzedaży.

WARUNKI PRZETARGU

- Oferty należy składać do dnia **9 stycznia 2026 roku** osobiście w biurze podawczym VI Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku przy ul. Piekarniczej 10, 80-126 Gdańsk, bądź za pośrednictwem poczty.
- Należy wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej netto wskazanej w § 3 ust. 1 Regulaminu Przetargu najpóźniej w dniu **9 stycznia 2026 roku**, pod rygorem odrzucenia oferty.
- Otwarcie i rozpoznanie ofert nastąpi na posiedzeniu jawnym w dniu **14 stycznia 2026 roku** o godzinie **10.30** w budynku Sądu Rejonowego Gdańsk-Północ w Gdańsku przy ul. Piekarniczej 10, 80-126 Gdańsk w Sali **B65**.
- Informacje na temat przedmiotu przetargu można uzyskać pod numerem 607-838-938 lub pod adresem e-mail: dg.biurosyndyka@gmail.com od daty ukazania się ogłoszenia do dnia poprzedzającego ostatni dzień składania ofert, od poniedziałku do piątku w godzinach od 9.00 do 15.00.

AUTOREKLAMA

Polecamy →

sk stronaKOBIEt



O kobietach i dla kobiet

stronakobiet.pl

Ciało i dusza to najczulsze barometry naszego życia



Małgorzata Foremniak w „Wysokich obcasach” Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Lech Wałęsa odpoczywał od żony

Zakończyła się trasa byłego prezydenta RP po Stanach Zjednoczonych. Po wielu tygodniach występów i licznych spotkań był prezydent kilka dni temu wrócił do Gdańska. W rozmowie z „Faktem” przyznał, że w czasie pobytu za oceanem nie rozmawiał z żoną. – Daliśmy sobie czas, by odpocząć od siebie – wyznał.



Życie toczy się dalej

Polsat Film, 21:00
Claire (Jane Fonda) i Evelyn (Lily Tomlin) spotykają się po latach na pogrzebie wspólnej przyjaciółki. Postanawiają zemścić się na wdowcu, który skrzywdził kiedyś Claire. Do wymierzenia sprawiedliwości brakuje im tylko... broni.

Ślodziak

TVP Kultura, 21:05
Inspirowana historią życia Shii LaBeoufa opowieść o zmaganiach młodego aktora z rzeczywistością i własnymi demonami. Kolejne etapy życia aktora portretują Noah Jupe oraz Lucas Hedges. LaBeouf wciela się (odważnie i być może w ramach terapii) w trudną, niewdzięczną rolę własnego ojca.

Izabeli Kunie jest przykro

54-letnia aktorka gościła w podcaście „Zza kulis”. W trakcie rozmowy poruszyła temat przemijającego czasu i swojego wieku. – Ja się bardzo dobrze czuję ze sobą, ale chciałabym mieć 10 lat mniej. Upływający czas jest dla mnie przerażający – stwierdziła. I dodała: – Nikt mnie nie przekona, że wielkość swojego życia mam za sobą. Nie ma opcji, ale jak sobie pomyślę, ile czasu jeszcze mi zostało, to jest mi k***a strasznie przykro – podsumowała.

(GZL) Fot. Sylwia Dąbrowa



Szepty mroku 3

AMC, 22:00
Akcja kolejnej części rozpoczyna się sześć miesięcy później. Porucznik Leaphorn i Jim Chee prowadzą śledztwo w sprawie zaginięcia dwóch chłopców. A Bernadette Manuelito, która rozpoczęła nowe życie 800 kilometrów od domu, odkrywa spisek związany z przemysłem ludzi i narkotyków.

KRZYŻÓWKA NR 172

- dawna nazwa czarnej pasy do butów,
 - naczynie na herbatę,
 - plonie podczas igrzysk olimpijskich,
 - bezdolny kłoszard neapolitański,
 - buława używana przez starszyznę zaporoską,
 - oczyszcza podejrzanego z zarzutów,
 - fortel Onufrego Zagłoby,
 - zajęcie na boku, dodatkowa praca,
 - ... Przybylska z estrady,
 - zastój w gospodarce, stagnacja,
 - ptak budujący gniazda w sitowiu,
 - tnąca krawędź narzędzia,
 - podstawa aparatu fotograficznego,
 - średniowieczny aktor wędrowny,
 - wyższy duchowny katolicki,
 - zgrubienie na powierzchni ciała,
 - ... Papierów Wartościowych w Warszawie,
 - ... Jan Okoń, polski poeta,
 - rodzaj sieci rybackiej,
 - ... o Basie, powieść Kornela Makuszyńskiego,
 - puszysty ogon wiewiórki.
- Pionowo:**
- miejsce pracy Ignacego Rzeckiego,
 - celny lub skarbowy,
 - zły duch w wierzeniach arabskich,
 - kieliszek wódki dla Niemca,



- ruchy mięśni twarzy,
- ubezpiecza kolumnę wojska,
- trzeci okres mezozoiku,
- krewny w linii męskiej,
- śpi często na zapiecku,
- modląca się postać w sztuce,
- harcerz z Wielkiej Brytanii,
- europejski kraj z Rygą,
- Lukullusa lub Baltazara,
- staropolska jednostka miary,
- Wielki lub Mały na niebie,

- bezsensowna, pusta gadanina,
- cisza na morzu, flauta,
- cienki, mocny sznurek,
- kłątwa kościelna, ekskomunika,
- „Pieprz i ...”, program podróży,
- indygo lub tanina,
- ... według Kiepskich”, polski serial komediowy.

ROZWIĄZANIE NR 171



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wiary we własne możliwości będzie Ci można dzisiaj tylko pozazdrościć. Horoskop dzienny zapowiada, że dużo dzięki temu osiągniesz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Zadbaj o równowagę między pracą a odpoczynkiem. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że relaks potrzebny Ci jest jak mało kiedy.

Baran (21.03 - 19.04)
Pomysłowość będzie Ci sprzyjać. Horoskop dzienny na czwartek radzi wykorzystać okazję do rozmowy, która otworzy nowe drzwi.

Byk (20.04 - 20.05)

Skup się na sobie. Horoskop dzienny to wskazówka, by zrobić coś, co ukoi duszę. Nie pozwól, by cudze emocje zaburzyły Twój spokój.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Chętnie wejdiesz w współpracę z innymi osobami. Horoskop na dziś zapowiada, że wspólny wysiłek przyniesie bardzo dobre efekty.

Rak (22.06 - 22.07)
Zadbaj o szczegóły. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że precyzja będzie kluczem do sukcesu. Uporządkuj to, co od dawna odkładasz.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach przyniesie Ci spokój. Unikaj sporów. Horoskop dzienny wróży, że dzięki temu zyskasz coś cennego – zrozumienie.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie bój się zmian – przyniosą odrodzenie. Horoskop na dziś zapowiada, że los postawi na Twojej drodze kogoś, kto Cię zaskoczy.

Waga (23.09 - 22.10)
Dzień pełen inspiracji. Horoskop dzienny na czwartek mówi, że Twoje marzenia nabiorą realnych kształtów. Zrób pierwszy krok, nie czekaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Upór popłaca. Dziś możesz osiągnąć coś, o czym marzysz. Horoskop dzienny radzi pamiętać jednak, by nie działać samotnie.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Twój umysł błysnieowymi ideami. Horoskop na dziś to wskazówka, by zaskoczyć innych świeżym spojrzeniem, ale słuchać też opinii bliskich.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Emocje będą dominować. Zaufaj przeczuciu – horoskop dzienny na czwartek mówi, że ono Cię nie zawiedzie. Ktoś może okazać Ci wsparcie.

Zdyscyplinowany ŁKS faworytem meczu ze spadkowiczem z elity

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **Zwyżkująca forma, czy tylko epizod, jakim była wygrana ze Śląskiem Wrocław 2:1? Okaże się w sobotni wieczór. Tego dnia ŁKS zmierzy się na alei Unii 2 z Puszczą Niepołomice.**

Goście, prowadzeni od 10 lat przez trenera Tomasza Tułacza, to, tak jak i wrocławianie, spadkowicz z PKO Ekstraklasy. Jeśli zaś chodzi o trenera, to żaden szkoleniowiec drużyny z ligi ogólnopolskiej nie pracuje w klubie aż tak długo. Po spadku z elity Puszcza niespecjalnie odnajduje się w I lidze. Zdobyła dotychczas zaledwie 14 punktów i zajmuje w tabeli odległe 14 miejsce. Na wyjazdach dwa mecze wygrała, cztery zremisowała i przegrała jeden. Najsukuteczniejszy zawodnik tej drużyny Filipe Nascimento, strzelił dotychczas załwędwie dwa gole. Skuteczność, to zresztą poważna bolączka zespołu z Niepołomice. Tylko 14 strzelonych goli - naj-



Łkaesiacy rozegrają drugi z rzędu mecz o punkty pierwszoligowe na stadionie przy alei Unii 2 - tym razem zmierzą się z Puszczą Niepołomice, spadkowiczem z ekstraklasy

mniej w I lidze. Oba zespoły grały ostatnio 3 marca 2024 roku. Było to spotkanie na alei Unii 2 o punkty ekstraklasy. Gospodarze triumfowali wówczas 3:2 (1:1). - Byliśmy pewni, zdyscyplinowani i głodni zwycięstwa. Tak to będzie wyglądać już do końca tego roku - deklarował po zwycięskim meczu ze Śląskiem Wrocław Szymon Grabowski, trener ŁKS. Jeśli wierzyć jego słowom, będzie wygrana. ©©

cięstwa. Tak to będzie wyglądać już do końca tego roku - deklarował po zwycięskim meczu ze Śląskiem Wrocław Szymon Grabowski, trener ŁKS. Jeśli wierzyć jego słowom, będzie wygrana. ©©

ILIGA

Plan 16. kolejki. Piątek (7 listopada): Ruch Chorzów - Miedź Legnica, Pruszków - Chrobry Głogów. **Sobota:** ŁKS - Puszcza (19.30), Stal Mielec - Pogoń Siedlce, Wiczyzta - Stal Rzeszów, Wisła Kraków - Polonia Warszawa. **Niedziela:** Tychy - Pogoń Grodzisk, Odra Opole - Łęczna, Śląsk Wrocław - Polonia Bytom.

Puchar Polski. Obrońca trofeum zmierzy się z GKS

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **W siedzibie Łódzkiego Związku Piłki Nożnej rozlosowano półfinałowe pary Pucharu Polski na szczeblu etapów łódzkiego, piotrkowskiego i sieradzkiego.**

Będą to mecze szóstej rundy, a triumfatorzy pojedynków awansują na wiosenny szczebel wojewódzki. Trofeum broni Lechia Tomaszów Mazowiecki. ©©

Zestaw par. Etap łódzki: Włóknarz Pabianice - Zjednoczeni Stryków, AKS SMS Łódź - Widzew II.

Etap piotrkowski: Lechia Tomaszów Mazowiecki - PGE GIEK GKS Bełchatów, Polonia Piotrków Trybunalski - RKS Radomsko.

Etap sieradzki: Pogoń Zduńska Wola - Ekolog Wojsławice. W drugiej parze Złoczewia Złoczew zmierzy się z Wartą Sieradz, która we wtorkowy (4 listopada) wieczór pokonała w Buczku tamtejszy Orkan 3:1 (2:0). Gole: Bartłomiej Mańczak 2, Olek Trubnikow - Iwo Misztalski.

Etap skierniewicki: W zaległym meczu półfinałowym, rozegranym we wtorek, Victoria Bielawy uległa na swoim boisku Zrywowi Wygoda 1:5. Triumfatorzy zapewnili sobie awans na szczebel wojewódzki. Wcześniej promocję uzyskał czwartoligowy Pelikan Łowicz.

Mecze szóstej rundy zaplanowano na 12 listopada (środa), ale kluby mogą się porozumieć w sprawie nowych terminów.



Bełchatowianie (zielone stroje) zmierzą się z Lechią

Koniec rundy jesiennej w Decathlon Klasie A coraz bliżej

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

PIŁKA NOŻNA. **W miniony weekend Decathlon Klasa A pauzowała. Rozegrano jedynie niektóre mecze zaległe oraz awansem. Przypominamy, że bezpośrednio do Decathlon Klasy Okręgowej awansują mistrzowie.**

Wicemistrzowie ośmiu grup też dostaną szansę promocji, ale poprzez baraże. Do Klasy B, czyli najniższej w naszym regionie ligi seniorskiej, spadną pod dwie najsłabsze drużyny z każdej z ośmiu grup. ©©

DECATHLON KLASA A

Grupa IV. Mecz rozegrany awansem: Świt Kamieńsk - Zapal Krzętów 3:1. W zespole gospodarzy gra burmistrz Kamieńska Jarosław Bąkiewicz.

1. Piast Gmina Łgota Wielka	11	27	37-20
2. Świt Kamieńsk	11	25	34-13
3. Czarni Rozprza	10	19	22-21
4. RKS II Radomsko	11	17	25-23
5. Skalniki II Sulejów	10	16	25-16
6. PGE GKS III Bełchatów	10	15	23-21
7. LUKS Gomunice	10	15	19-20
8. Zapal Krzętów	11	13	20-23
9. LKS Mierzyn	10	13	9-16
10. Start Niechcice	10	12	23-27
11. Grabka Grabica	10	12	27-36
12. Pilica Przedbórz	10	9	20-33
13. LKS Dobryszce	10	4	13-28

Grupa V. Mecz zaległy: TS Gruszczyce pokonały LKS Zapole 4:2. **Mecz rozegrany**



Piłkarze Świtu Kamieńsk mają okazję do radości, bo pokonali na swoim boisku Zapal Krzętów i są wiceliderem tabeli

awansem: Orzeł Wola Wiązowa - KS Osiek 3:0.

1. LKS Zapole	12	25	30-16
2. Piast Błaszki	13	25	31-20
3. GKS Sędziejowice	12	23	31-23
4. UKS Ustków	12	21	28-20
5. Iskra Stolec	12	20	27-26
6. LGKS Charłupia Mała	12	19	36-32
7. Proсна Wyszanów	12	18	27-19
8. Centra Walichnowy	12	18	26-29
9. Widawia Widawa	13	17	24-27
10. KS Osiek	13	16	26-27
11. Sokół Goszczanów	12	15	25-26
12. Orzeł Wola Wiązowa	13	14	25-22
13. GKS Gruszczyce	12	14	22-24
14. LKS Kalinowa	12	9	20-38
15. Jaga Lututów	12	5	11-40

Grupa VI. Mecz rozegrany awansem: LKS Kielczygów - KKS Kurów 4:2, Orion Olewin - LKS Wierzchlas 3:4.

1. LZS Staw	11	29	39-7
2. LKS Wierzchlas	12	28	42-21
3. Warta Osjaków	11	23	22-9
4. KS Radoszewice	11	19	23-17
5. Victoria Skomlin	11	18	19-17
6. Start Łubnice	11	17	19-18
7. GKS Czastary	11	15	27-22
8. LZS Łaszew	11	15	21-28
9. GKS Siemkowice	11	14	14-27
10. GLKS Biała	11	12	16-22
11. Orion Olewin	12	10	18-27
12. LKS Kielczygów	12	8	22-34
13. Słowian Dworzowice	11	8	16-29
14. LKS Kielczygów	12	7	21-41

Grupa VII. Mecz zaległy: Kalina Domaniewice - Czarni Smardzew 0:2.

1. Korona Łaguzew	11	28	55-14
2. Pelikan II Łowicz	11	27	32-13
3. Zryw II Wygoda	11	25	47-14
4. KS II Kutno	10	22	38-15
5. Dar Placencia	11	21	43-25
6. Zjednoczeni II Stryków	11	18	35-26
7. Czarni Bednary	10	15	27-26
8. Naprzód Jamno	11	15	27-30
9. KS Fair Play Kutno	11	13	25-43
10. Błękitni Dmosin	11	10	29-34
11. Czarni Smardzew	11	10	15-26
12. Kalina Domaniewice	11	7	14-53
13. KP Byszewy	10	6	15-50
14. Start Żłaków Borowy	10	3	7-41

Grupa VII. Awansem: Korona Stary Dwór -

Regnów 0:2, Nowy Kawęczyn - Olimpia Jeżów 6:1. **Zaległe:** Godzianów - Maków 2:1, Mazovia II Rawa Mazowiecka - Głuchów 5:1.

1. Pogoń Bełchów	11	31	59-17
2. SAP Andropolia	11	30	78-16
3. Manhatan Nowy Kaw.	12	24	52-23
4. Olympic Słupia	11	21	41-27
5. Olimpia Jeżów	12	21	37-35
6. Macovia Maków	11	16	31-25
7. Mazovia II Rawa Maz.	11	14	31-30
8. Start Pukinin	11	14	19-25
9. Pogoń Godzianów	11	13	16-41
10. Sokół Regnów	12	11	19-33
11. Orzeł Nieborów	11	10	22-31
12. GKS Głuchów	11	10	25-38
13. Sierakowianka	11	10	19-39
14. Korona Stary Dwór	12	1	7-76

Futsalowy Widzew bez punktu

Dariusz Piekarczyk
d.piekarczyk@dziennik.lodz.pl

FUTSAL. **Po raz siódmy w tym sezonie Widzew Łódź przegrał mecz ekstraklasy. Uległ we własnej hali Red Dragons Pniewy 2:7 (2:2).**

Gola dla drużyny trenera Marcina Stanisławskiego strzelił Davi Moreno. Było też trafienie samobójcze. ©©

EKSTRAKLASA FUTSALU

Pozostałe wyniki 10. kolejki: Piast Gliwice - Rekord Bielsko-Biała 3:1, Dremar Opole Komprachcice - AZS UŚ Katowice 3:5, Eurbus Przemyśl - Construct Lubawa 3:2, FC Kamienica Królewska - Legia Warszawa 4:2, Futsal Leszno - Futsal Świecie 12:5, BSF Bochnia - Ruch Chorzów 9:6, Śląsk Wrocław - FC Toruń 5:8.

Na dziś (6 listopada) zaplanowano mecz 11 kolejki. Widzewianie zmierzą się w Toruniu z tamtejszym FC (20.30). Z kolei 15 listopada (sobota) rozdanie gości będą we własnej hali Piasta Gliwice (20).

W tabeli drużyna trenera Marcina Stanisławskiego zajmuje przedostatnie, czyli 15 miejsce. Zgromadziła dotychczas zaledwie 7 punktów i wyprzedza tylko Ruch Chorzów - 1. Prowadzi Eurbus Przemyśl - 27, przed Futalem Leszno - 24 oraz Piastem Gliwice - 22 punkty, ale jeden mecz mniej rozegrany.

Łodzianin Maksymilian Szwed: „To był mój najcięższy sezon”

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Czterystumetrowiec AZS Łódź Maksymilian Szwed w ubiegłym sezonie udowodnił, że jest prawdziwą perełką polskiej lekkiej atletyki.

Zawodnik specjalizujący się w biegu na 400 metrów niemal z każdej imprezy przywoził medal, choć nie ukrywa, że nieco przeszacował liczbę swoich startów. - Miałem ponad 30 występów i teraz wiem, że to było za dużo - mówi laureat tegorocznego rankingu ORLEN Złote Kółce Śląskie 2025.

Szwed doskonale rozpoczął sezon 2025. W Apeldoorn wywalczył halowe wicemistrzostwo Europy z wynikiem 45,31 s, co jest rekordem Polski! Znacznie przyczynił się też do zdobycia przez Polskę srebrnego medalu Drużynowych Mistrzostw Europy. W Madrycie poprawił swoją życiówkę na stadionie i ustanowił nowy rekord Polski do lat 23 (45,18 s). Srebro wywalczył również w mistrzostwach Europy do lat 23 w Bergen, zdobył seniorskie mistrzostwo Polski, a następnie w sztafecie 4x400 metrów został mistrzem uniwersjady. Szwed wystąpił również w seniorskich mistrzostwach świata w Tokio. Tam był bardzo ważnym ogniwem naszej mieszanej sztafety 4x400 metrów, która była czwarta.

- Jak widać, tych startów było bardzo dużo, naliczyłem ich po-



Najlepsi nasi lekkoatleci Maksymilian Szwed i Maria Żodzicki

nad 30. To był zdecydowanie mój najcięższy sezon w życiu i... najcięższym pozostanie - mówi Szwed, który wyciągnął wnioski z tak dużej liczby startów. - Łączyłem występy młodzieżowe z seniorskimi, co sprawia, że mam dwa razy więcej imprez, niż inni zawodnicy. Doszły mi więc mistrzostwa Polski U-23, mistrzostwa Europy U-23 i sztafetowe mistrzostwa Polski U-23. To już są dodatkowe trzy szczyty formy, które trzeba było dodać. To był bardzo intensywny sezon, ale udało mi się już odpocząć. Posiedziałem tydzień z rodziną, a następnie poleciałem ze znajomymi do Hiszpanii jeszcze wygrać się trochę na słończku - mówi Szwed.

Szwed odebrał nagrodę dla Lekkoatlety Roku w rankingu ORLEN Złote Kółce Śląskie 2025. - Czuje się bardzo zaszczycony i cieszę się, że moje starania zostały docenione. To dla mnie dużo znaczy, bo pamiętam, że zawsze chciałem uczestniczyć w tej gali, w końcu otrzymałem zaproszenie po raz pierwszy i... przyznano mi najważniejsze osiągnięcie! To mnie napędza do działania w następnym sezonie i mam nadzieję, że w przyszłości jeszcze odbiorę taką statuetkę ponownie. A czy się spodziewałem? Powiem tak: wiedziałem, że będę brany pod uwagę - uśmiechał się Szwed na gali w województwie śląskim.

Sezon 2026 w wykonaniu Szweda zapowiada się ciekawie, bo widać, że zawodnik cały czas progresuje. A przypomnijmy, że w Toruniu odbędą się Halowe Mistrzostwa Świata, a pod dachem zawodnik AZS Łódź potrafi zaprezentować się wyborcie. - Nie ma mistrzostw świata sztafet, więc pod halę na pewno będę świetnie przygotowany - mówi. - W każdej imprezie chcę zdobyć medal, ale zobaczymy, jak będzie. To jednak mistrzostwa świata, zjadą się najlepsi ludzie z całego globu. Oprócz tego chciałbym zrobić życiówkę i pobić 45 sekund na stadionie. A jeśli uda mi się osiągnąć taki wynik w hali, to o rekord w otwartej przestrzeni będę pewny. ©P

Eco Mlynec Football Cup na SMS. Zagrają: Widzew, Górnik, Wisła, SMS

Kacper Grzeszczyk
sport@dziennik.lodz.pl

Już w sobotę o godzinie 10:30 na boiskach Szkoły Mistrzostwa Sportowego przy ul. Milionowej 12 w Łodzi odbędzie się Eco Mlynec Football Cup!

Będzie to wyjątkowy turniej przeznaczony dla kategorii Orliczek (roczniki 2015/2016), który zorganizuje UKS SMS Łódź. Oprócz gospodarzy nie zabraknie znanych z piłki kobiecej klubów jak: Widzew Łódź, GKS Górnik Łęczna, GKS Katowice, Wisła Płock czy UKS Szóstka Inowrocław.

Czekają nas wielkie emocje, a także piękne gole i uśmiechy na twarzach młodych zawodniczek. Każda zawodniczka otrzyma medal od organizatorów, najlepsze uhonorowane zostaną atrakcyjnymi nagro-

dami. Organizatorzy dokonają wyboru MVP turnieju. Zapowiada się niezapomniany turniej.

Oprócz tego wydarzenia UKS SMS będzie również gospodarzem dwóch innych sobotnich spotkań w Orlen Ekstralidze oraz CLJ U-16.

W samo południe drużyna trenera Sebastiana Papisa zmierzy się z KKS Czarnymi Antrą Sosnowiec, które zmierzają po mistrzostwo Polski. Piłkarki Czarnych Sosnowiec awansowały właśnie na fotel lidera Orlen Ekstraligi.

O godzinie 15:00 juniorki młodsze podejmą Unię Opole, czyli ekipę walczącą o utrzymanie.

Łodzianki będą zdecydowanym faworytem w tej rywalizacji. 8 listopada bez wątpienia warto wybrać się na ul. Milionową. Emocje gwarantowane! ©P



Tak prezentuje się fragment plakatu promującego turniej na boiskach Szkoły Mistrzostwa Sportowego

Pięściarz UKS Victoria Boxing Łódź znów ze srebrnym medalem Pucharu Polski

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

IV Międzynarodowy turniej o Puchar Polski w boksie U-15 i U-17 rozegrany został po raz kolejny na Podlasiu w Sokółce.

Organizatorem tak ogromnej imprezy bokserskiej, która po raz drugi z rzędu odbyła się w Sokółce był trener, a zarazem prezes Podlaskiego Związku Bokserskiego Tomasz Potapczyk oraz Podlaski Okręgowy związek Bokserski i Polski Związek Bokserski.

- To prawdziwy pasjonat i wspaniały trener - ocenia szkoleniowiec UKS Victoria Boxing Łódź Bogdan Szuba. - To zawsze pomocny i życzliwy człowiek, który pracuje na co dzień z młodzieżą i uczy szermierki na pięści.

Do zawodów zgłosiła się wyjątkowo duża liczba ponad

600 zawodniczek i zawodników, a do walk dopuszczono 503 zawodników i 97 zawodniczek. Sekcję bokserską UKS Victoria Boxing Łódź reprezentowało dwóch zawodników w kategorii U-17 Ivan Bielik w wadze do 55kg i Borys Stefaniak w wadze do 60 kg.

- Borys nie miał szczęścia w losowaniu, trafiając na kadrowicza - informuje Bogdan Szuba. - Po wyrównywanej walce uległ na punkty i już po pierwszym pojedynku pożegnał się z turniejem. Ivan Bielik wygrał dwa pojedynki, zaś w finale zmierzył się z zawodnikiem z województwa śląskiego Piotrem Kosiorzem. Niestety musiał uznać wyższość zawodnika, ale Ivan po raz drugi z rzędu zdobył w Sokółce srebrny medal. To był bardzo pracowity październik dla mojej sekcji bokserskiej, jak i dla mnie, gdyż na początku października pojechalismy również



Trener Andrzej Bondarczuk i Ivan Bielik

do Sokółki na Młodzieżowe Mistrzostwa Polski.

Na Młodzieżowych MP Victorii Łódź reprezentowali: Natalia Mucha 54kg, Tymoteusz Rodkiewicz 60kg, Adam Wąsowski 65 kg, Nazar Romaniuk 75kg, Borys Szyłberg 80 kg, Mikołaj Dmytruk 85kg. Drużynę prowadził na obu imprezach drugi trener klubu Andrzej Bondarczuk. Wykonał kawał

dobrej pracy doprowadzając wszystkich do strefy medalowej. Niestety, wszyscy odpadli w walkach ćwierćfinałowych.

- Dla mnie to było ogromne wyzwanie, gdyż na obie imprezy zostałem powołany na sędziego - dodaje trener Bogdan Szuba. - Również zdawałem już na kolejny stopień sędziowski. Egzaminy zdałem po raz trzeci i dostałem nomi-



Sędzia Bogdan Szuba

nację jako sędziego związkowy. Sławomir Milczarek to mój mentor, człowiek który zawsze we mnie wierzy i który prowadził moje pojedynki, jak byłem zawodnikiem. Teraz kształtuje mnie jako sędziego ringowego. Wiele dobrego dla mnie czyni Stanisław Zadykowicz, który w przeszłości uczył fachu Sławka. To ci dwaj panowie egzaminowali mnie w Sokółce

Kolejna taka duża impreza bokserska już za miesiąc, tym razem nad morzem odbędą się Mistrzostwa Polski seniorów.

- Chłopaki trenują codziennie reprezentując naszą sekcję bokserską startując regularnie w Polskiej Lidze Boks w barwach Pomorzana Boxing Team Toruń - mówi Bogdan Szuba. - Końcówka roku czeka nas jeszcze bardzo pracowita. Zarówno drużynę, jak i mnie osobiście jako sędziego.

Bogdan Szuba kończy: Zapraszam serdecznie młode osoby, zarówno do naszej szkoły, jak i na treningi gdzie pod okiem doświadczonych trenerów mogą uczyć się szermierki na pięści i reprezentować nas na arenach krajowych, jak i międzynarodowych. Treningi odbywają się w w szkole MSMS „Edukacja i Sport” w Łodzi przy ul. Jaro- sławskiej 29. ©P

SPORT

www.sportowy24.pl

Silna stawka startowała w Łodzi: 120 bilardzistów i bilardzistek przy stołach

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

BILARD. 120 bilardzistów i bilardzistek zameldowało się na starcie szóstych w tym roku zawodów POL TOUR, które tym razem miały miejsce w Łodzi.

Najlepszy okazał się Szymon Kural (TCF Hub Kraków), który w finale pokonał Mieszka Fortuńskiego (Royal Bytom) 6:5 - informuje Maciej Urban, Polski Związek Bilardowy.

Impreza została zainaugurowana w sobotę losowaniem kija marki Predator. Zabawa odbyła się w gronie tych zawodników, którzy zagrali we wszystkich sześciu turniejach tegorocznego cyklu. Szczęśliwcem okazał się Wadim Papiż i to do niego trafił kij wart 2800 złotych.

To był pierwszy wyraźny akcent, ale później już było tylko lepiej, bo sportowcy przeszli do konkretnych, a więc zaciętej rywalizacji przy stołach bilardowych klubu Strefa Łódź. Po całym dniu gier wyłonieni zostali zawodnicy, którzy przeszli do fazy pucharowej.

Tego samego dnia rozegrane zostały dwie rundy play-off. Na etapie 1/16 finałów z gry odpadł Wojciech Szewczyk, a więc dotychczasowy lider klasyfikacji POL TOUR. Jego kosztem do kolejnej rundy awansował Tomasz Kapłan. W pozo-

stałych starciach faworyci nie zawiedli.

W niedzielę do walki o statuetkę przystąpiła najlepsza szesnastka, a po kolejnych godzinach gier i dziesiątkach rozegranych partii, w turnieju pozostała już tylko czwórka: Mieszko Fortuński, Szymon Kural, Hubert Łopotko (Bank Spółdzielczy w Sokółce) oraz Mariusz Skoneczny (Fortis Bilard Kielce). Co ciekawe, dwóch ostatnich z wymienionych wciąż miało szansę na wygranie klasyfikacji generalnej POL TOUR - jedyne, co trzeba było zrobić, to stanąć w Łodzi na najwyższym szczeblu podium. Jednak zarówno Skoneczny, jak i Łopotko przegrali swoje półfinały. Tym samym, mimo słabego występu podczas szóstego turnieju, liderem pozostał Wojciech Szewczyk i to jemu przypadła nagroda, a więc kij bilardowy marki Predator.

Do finału awansowali Mieszko Fortuński oraz Szymon Kural. Po zaciętym meczu pełnym zwrotów akcji ostatecznie wygrał zawodnik TCF HUB - Retro Team Kraków. - Cieszę się, że zwyciężyłem. Chociaż w przeszłości wygrywałem już turniej Dynamic Bilard Best of the East zaliczany do cyklu, to jednak jest to mój pierwszy puchar klasycznych zawodów POL TOUR. Dobry prognostyk przed Qatar Open - podkreśla Kural.

©©



Najlepsi bilardiści, którzy po trofeum sięgnęli w Łodzi. Rywalizacja przy stołach była bardzo ciekawa

CRISTIANO RONALDO PEWNIE SIĘ ROZPŁACZE

41-letni Cristiano Ronaldo ma świadomość, że jego piłkarska kariera dobiega końca. W wywiadzie dla Piersa Morgana Portugalczyk przyznał, że przejście na sportową emeryturę będzie dla niego trudnym doświadczeniem. „Będzie ciężko, prawdopodobnie się rozpłaczę” - wyznał CR7. Pomimo zaawansowanego wieku napastnik nadal jest powoływany do reprezentacji Portugalii, w której strzelił 143 gole. **DK**



FOT. ADAM JANKOWSKI

LIGA MISTRZÓW
Kto przewidział takie wyniki
Liverpool pokonał u siebie Real Madryt 1:0, a broniące trofeum Paris Saint-Germain przegrało w stolicy Francji z Bayernem Monachium 1:2 w hitowych meczach 4. kolejki Ligi Mistrzów. **DK**

Kto sfinansuje budowę obiektu Widzewa na 32 tys. miejsc?

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Szefowie Widzewa Łódź podjęli pierwsze kroki w celu rozbudowy stadionu, którego obecna pojemność jest za mała wobec zainteresowania kibiców.

Wkrótce ma powstać koncepcja architektoniczno-urbanistyczna oraz kosztorys rozbudowy miejskiego obiektu do ponad 30 tys. miejsc.

Mogące pomieścić ok. 18 tys. miejsc trybuny stadionu, na którym swoje mecze rozgrywa piłkarze Widzewa, zapewniają się na każdym ligowym meczu od chwili powstania nowego obiektu przy al. Piłsudskiego w 2017 roku. Niezależnie od poziomu rozgrywkowego, kibice czterokrotnego mistrza kraju wykupują wszystkie dostępne kamety w rekordowej liczbie ponad 15 tysięcy, a niedzielny ligowy klasyk z Legią obejrzało z trybun 17 897 widzów, czyli komplet publiczności.

Szefowie klubu z Łodzi od dawna podkreślają, że obecna pojemność stadionu jest zbyt mała wobec zainteresowania fanów. Przyznają, że przed meczami z czołowymi zespołami ekstraklasy chętnych jest dwa razy więcej niż mogą pomieścić trybuny.

- Od wielu lat nasi kibice grają we własnej lidze, jeśli chodzi o sprzedaż kametów i co roku to podkreślałem. Nie chciałem żeby-



FOT. GRZEGORZ GALAŃSKI

Tak było dziewięć lat temu, czy znów czeka nas na stadionie Widzewa jeden wielki plac budowy? Jesteśmy pewni, że stadion po przebudowie będzie przepiękny

byśmy przeszli nad tym do porządku dziennego, bo to jest po prostu fenomen i trzeba mówić o tym, że od tylu lat nasz stadion na każdym meczu jest pełen. To nie jest efekt żadnej mody, żadnego sukcesu, to jest fenomen tej społeczności i trzeba to bardzo doceniać. To też przykład, że stadion Widzewa jest zbyt mały - mówił PAP prezes Michał Rydz przed startem obecnego sezonu.

W związku z tym klub podjął właśnie pierwsze kroki w celu rozbudowy obiektu. Chodzi o podpisanie umowy z pracownią architektoniczną JSK Architekci sp. z o.o., której przedmiotem jest przygotowanie dokumentacji projektowej pod przy-

szłą potencjalną inwestycję. Jak podkreślił Rydz, to kamień milowy w kwestiach związanych z rozbudową stadionu i zmianami w otoczeniu obiektu.

Stadion po rozbudowie spełniałby wymagania IV kategorii UEFA, co umożliwiłoby organizację wszystkich najważniejszych meczów europejskich - aż do poziomu półfinałów.

Kolejnym etapem mają być prace przygotowawcze przed sformułowaniem i złożeniem wniosku o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu lub decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego.

Rydz zaznaczył przy tym, że ten etap będzie wymagał zaan-

gażowania wielu stron, w tym także Urzędu Miasta Łodzi, służb miejskich, a także spółki Ekstraklasa, czy w określonych przypadkach nawet przedstawicieli UEFA.

- Czekają nas bardzo wiele pracy, przed nami intensywne tygodnie. Trzeba pamiętać także, że opracowywanie dokumentacji to jedno, a obecny stan prawny stadionu to drugie. Samostudium wykonalności będzie jedynie wstępem do rozmów z Urzędem Miasta o tym, jakie są faktyczne możliwości w zakresie formalnej realizacji takiej inwestycji i przede wszystkim jej finansowania - zaznaczył prezes Michał Rydz, cytowany przez PAP. ©©

Napastnik Widzewa powołany do reprezentacji

Dariusz Kuczmera
d.kuczmera@dziennik.lodz.pl

Napastnik Widzewa Łódź ponownie pojedzie na zgrupowanie swojej kadry narodowej!

Andi Zeqiri znalazł się na liście powołanych na dwa mecze eliminacji do Mistrzostw Świata 2026, w których Szwajcaria zmierzy się ze Szwecją (15 listopada, Genewa) oraz Kosowem (18 listopada, Prisztina). Helweci są już o krok od tego, by zapewnić sobie bezpośredni

awans na nadchodzący mundial.

26-latek wrócił do kadry w październiku po krótkiej przerwie. Piłkarz ma na koncie szesnaście występów w narodowych barwach oraz jedną zdobytą bramkę. Podczas ostatniego zgrupowania oba spotkania spędził w całości na ławce rezerwowych.

Widzew przygotowuje się do meczu z Lechią Gdańsk. Na czwartek przewidziano jedną jednostkę treningową na Łódziance, a na piątek ponownie zajęcia w siłowni

i w ośrodku przy ul. Małachowskiego.

W piątek po treningu drużyna wyjedzie do Gdańska. Tam zmierzy się z Lechią w ramach 15. kolejki PKO BP Ekstraklasy. Początek w sobotę o godzinie 14:45. Po zakończonym meczu Widzewiacy wrócą do domu.

Niedziela będzie dniem wolnym od zajęć.

Jak informuje widzew.com, szósta wyprawa w ramach akcji #WidzewOnTour za nami. Ekipa Widzewa odwiedziła Szkołę Podstawową nr 113 im.

Adolfa Dygasińskiego w Łodzi, gdzie na widzewiaków czekało prawie 300 uczniów.

#WidzewOnTour to akcja organizowana przez Fundację Widzewa Łódź, w której piłkarze odwiedzają szkoły, a czasem też wydarzenia Widzewskich Fan Clubów, aby przybliżyć najmłodszym kibicom klub, jego historię oraz swój zawód. Widzew reprezentowali spiker i koordynator Filaru Społecznościowego Fundacji Widzewa Łódź Marcin Tarociński, oraz piłkarze Peter Therkildsen oraz Mateusz Żyro. ©©